

Miasto, Józef

Trudne narodziny Politechniki Warszawskiej : (przyczynek do dziejów polityki naukowej w Królestwie polskim)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 34/4, 777-818

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Józef Miąso
(Warszawa)

TRUDNE NARODZINY POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.
(PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW POLITYKI NAUKOWEJ
W KRÓLESTWIE POLSKIM)

Projekt powołania do życia wyższej szkoły technicznej pojawił się w 1815 r. Opracowany wówczas plan organizacji systemu edukacyjnego w Królestwie Polskim przewidywał utworzenie licznych szkół zawodowych, a wśród nich szkoły politechnicznej, górniczej oraz budowy dróg i mostów¹. W wyniku jego realizacji powstały w latach 1816-1823 następujące szkoły zawodowe: Szkoła Akademiczno-Górnicza w Kielcach, Szkoła Leśna, Instytut Agronomiczny w Marymoncie, Szkoła Weterynarii oraz Szkoła Inżynierii Cywilnej Dróg i Mostów w Warszawie². Miały one torować drogę przemianom cywilizacyjnym, a w szczególności przyczyniać się do modernizacji rolnictwa i przyspieszania procesów uprzemysłowienia.

W styczniu 1826 r. rozpoczęła działalność Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego, powiązana organizacyjnie i personalnie z Uniwersytetem Warszawskim. W roku 1829 osiągnęła już poziom szkoły wyższej, złożonej z czterech oddziałów: mechanicznego, rękodzielniczo-chemicznego, inżynierii cywilnej oraz handlowego. W owym czasie dysponowała już własną kadrą profesorską, kształconą przez kilka lat na koszt rządu w zachodnioeuropejskich ośrodkach naukowych i przemysłowych, głównie w Austrii, Niemczech, Francji i Anglii. Wykładowcy przedmiotów specjalistycznych stanowili załazek polskiej kadry technicznej, która aż do połowy XIX stulecia odgrywała ważną rolę w roz-

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Archiwum Publiczne Potockich nr 155, k. 613 oraz Biblioteka Czartoryskich w Krakowie rkps. 5257, k. 23. Papiery edukacyjne czyli oświecenia publicznego w kraju polskim. Od 1815 do 1830.

² Zob. J. Miąso: *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815-1915*. Wrocław 1966 s. 28-42.

wijaniu myśli naukowej i w popularyzowaniu wiedzy³. Starania o formalne przekształcenie Szkoły Przygotowawczej w wyższą uczelnię techniczną nie przyniosły pożądanego rezultatu, gdyż zabrakło poparcia sterowników ówczesnej polityki gospodarczej, a w szczególności księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, który forsował inwestycje w górnictwie i hutnictwie rządowym, ograniczając zarazem wydatki na cele nieprodukcyjne, zwłaszcza oświatowe. Wielu przedstawicieli władz Królestwa uważało projekt powołania politechniki za przedwczesny, opowiadając się raczej za zakładaniem szkół rzemieślniczych i przemysłowych⁴. Podobne stanowisko zajmował senator Nikołaj Nowosilcow. Odpowiadając na prośbę wojskowego gubernatora Moskwy księcia D. W. Golicyna o przesłanie mu planów warszawskiego instytutu w związku z projektowanym utworzeniem w Moskwie szkoły technicznej Nowosilcow pisał: „Dla potrzeb tego Kraju potrzebna była właściwa szkoła techniczna dla kształcenia zdalnych ludzi dla różnego rodzaju fabryk. Ale tutejsi Panowie pragną koniecznie mieć w Warszawie Instytut Politechniczny nie bacząc na to, że w tym mieście znajduje się Uniwersytet, w którym wykładane są wyższe nauki fizykomatematyczne i przyrodnicze”⁵.

Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego miała krótki, bo zaledwie czteroletni żywot. W latach 1826-1830 przewinęło się jednak przez nią ponad dwustu słuchaczy, których większość poświęciła się zajęciom technicznym. Wielu uzupełniło swoje studia w zagranicznych uczelniach technicznych. Po wybuchu powstania 1830 r. szkoła zawiesiła swoją działalność, gdyż słuchacze zaciągnęli się do armii polskiej. Po upadku powstania listopadowego podzieliła losy innych instytucji naukowych i edukacyjnych, ulegając ostatecznej likwidacji w 1831 r. Od tego momentu aż do 1898 r. Warszawa pozbawiona była wyższej uczelni technicznej. Zdecydowały o tym przede wszystkim względy natury politycznej. Przez długie lata młodzież polska mogła otrzymać wykształcenie techniczne tylko w uczelniach zagranicznych — rosyjskich, francuskich i niemieckich. Dodajmy, że w pierwszej połowie XIX wieku szkoły politechniczne znajdowały się dopiero w stadium początkowym. Szkoła warszawska była więc jedną z pierwszych w Europie tego typu instytucji. Wcześniej podobne uczelnie powstały w Paryżu, Pradze, Wiedniu i Karlsruhe. Większość wyższych szkół technicznych powstawała w sposób ewolucyjny. Wyrastały stopniowo ze szkół zawodowych, przeważnie średnich, oraz szkół realnych. I tak na przykład szkoła przemy-

³ Spośród nich wyróżniali się: August Bernhardt, Antoni Hann, Stanisław Jarnicki, Paweł Kaczyński, Jan Koncewicz, Teofil Rybicki i Seweryn Zdzitowiecki.

⁴ Zob. J. Miąso: dz. cyt. s. 50.

⁵ AGAD Kancelaria Nowosilcowa 764 k. 1-2. Nowosilcow do Golicyna 30 XI 1827.

słowa w Darmstadtzie, założona w 1836 r. uzyskała status wyższej uczelni dopiero w 1869⁶. W podobny sposób kształtowały się popularne uczelnie rosyjskie. Petersburski Instytut Technologiczny, założony w 1828 r. kształcił początkowo rzemieślników i majstrów. Prawa szkoły wyższej otrzymał w 1862 r. Otwarta w 1832 r. szkoła rzemieślnicza w Moskwie była kilkakrotnie reorganizowana i ostatecznie w 1868 r. została przekształcona w Wyższą Szkołę Techniczną⁷.

Likwidacja Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego miała negatywne konsekwencje nie tylko dla rozwoju gospodarczego Królestwa, lecz i jego postępu cywilizacyjnego, gdyż opóźniła rozwój nauk technicznych w Polsce. Spowodowała rozproszenie nielicznego zespołu wykładowców, zahamowała proces kształtowania się środowiska technicznego oraz specjalistycznego czasopiśmiennictwa. Profesorowie byłej Szkoły Przygotowawczej trudnili się w okresie międzypowstaniowym pracą nauczycielską m.in. na Kursach Budowlanych (1835-1838), Kursach Dodatkowych (1836-1842) oraz w Gimnazjum Realnym w Warszawie, które funkcjonowało w latach 1841-1862. Szkoła ta dawała licznym zastępom młodzieży gruntowne przygotowanie do dalszych studiów w dziedzinie nauk ścisłych i technicznych oraz odpowiednie kwalifikacje praktyczne, umożliwiające podejmowanie pracy w przemyśle. Nauczali tam m.in. August Bernhardt, Paweł Kaczyński, Jan Koncewicz, Teofil Rybicki, Wincenty Wrześniowski, Seweryn Zdzitowiecki i Florian Zubelewicz⁸. Nowy plan organizacji szkolnictwa, zatwierdzony przez cara 20 marca 1851 r. umożliwiał co prawda przekształcenie niektórych szkół realnych w wyższe uczelnie specjalne, ale nie został on wprowadzony w życie wobec oporu kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego Pawła Muchanowa. Wedle wspomnianego planu warszawskie Gimnazjum Realne miało być przeistoczone w instytut techniczny, a Szkoła Wyższa Realna w Kielcach — w instytut górniczy⁹. Dopiero liberalizacja stosunków politycznych w Rosji po przegranej wojnie krymskiej rozbudziła nadzieje rychłego zreformowania i rozbudowy całego systemu edukacyjnego w Królestwie Polskim. W toku ożywionych dyskusji towarzyszących pracom nad projektem nowej ustawy szkolnej pojawiały

⁶ O szkołach technicznych w Niemczech zob.: G. Grüner: *Die Entwicklung der höheren technischen Fachschulen im deutschen Sprachgebiet. Ein Beitrag zur historischen und zur angewandten Berufspädagogik*. Braunschweig 1967; P. Lundgreen: *Techniker in Preussen während der früher Industrialisierung. Ausbildung und Berufsfeld einer entstehenden sozialen Gruppe*. Berlin 1975.

⁷ S. J. Batyszew (red.): *Oczerki istorii professionalno-techniczeskogo obrazowanija w SSSR*. Moskwa 1981 s. 23 i nast.

⁸ J. Miąso: *Szkoły realne w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym „Rozprawy z Dziejów Oświaty”* 1963 t. VI s. 96-103.

⁹ Zob. J. Miąso: *Szkolnictwo zawodowe...*, s. 86 i nast.

się postulaty utworzenia wyższej uczelni technicznej. Mniemam, że dla narodu, który zaniedbał przemysłu, odstąpił handlu, a długo miał wstręt do kunsztów i rzemiosł; dla narodu, który nie zna i nie ma tego, co dzisiaj państw potęgę stanowi, potrzebniejszą jest jeszcze szkoła politechniczna niż uniwersytet” — czytamy w *Gazecie Warszawskiej*¹⁰. Odżyły też starania o przywrócenie do życia szkoły górniczej¹¹. Inspektor Szkoły Wyższej Realnej w Kielcach proponował utworzenie w tym mieście dwuletniego Fakultetu Górniczego, podporządkowanego zwierzchnictwu władz górnictwa krajowego, do którego mogliby wstępować absolwenci gimnazjów¹². Środowisko inżynierów górniczych domagało się z kolei założenia szkoły sztygarów w Dąbrowie lub Suchedniowie¹³.

Projekt powołania do życia Instytutu Politechnicznego spotkał się z powszechną aprobatą. Natomiast sprawa jego organizacji oraz lokalizacji budziła rozliczne kontrowersje. Wyższa uczelnia techniczna miała powstać drogą przekształcenia Gimnazjum Realnego w Warszawie. Wedle jednych, bardziej racjonalnych koncepcji, miała ona zachować ściśle związki ze Szkołą Główną, w szczególności z jej wydziałem matematyczno-fizycznym. Przewidywały one również włączenie do niej wydziału architektury Szkoły Sztuk Pięknych. Zgoła odmienne stanowisko zajmował w tej sprawie główny twórca ustawy szkolnej margrabia Aleksander Wielopolski. Jego plan przewidywał połączenie Gimnazjum Realnego z Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie i ulokowanie nowej uczelni w pałacu Czartoryskich w Puławach. O takim rozwiązaniu zdecydowały przede wszystkim względy polityczne. Chodziło bowiem o zapobieżenie „nadmiernemu” gromadzeniu w Warszawie młodzieży studenckiej, a tym samym o ograniczenie jej udziału w życiu politycznym stolicy.

Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim, zatwierdzona przez cara Aleksandra II 20 maja 1862 r. zapowiadała utworzenie w Puławach Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego. Otwarcie tej uczelni nastąpiło 1 października 1862 r. Składała się ona z pięciu wydziałów: rolniczego, leśnego, mechanicznego, inżynierii cywilnej i chemiczno-górniczego. Nauka na wydziale rolniczym i leśnym miała trwać dwa lata, a na pozostałych trzy lata. Kandydatów na słuchaczy obowią-

¹⁰ „Gazeta Warszawska” 1861 nr 113.

¹¹ Szkoła Akademiczno-Górnicza w Kielcach, założona w 1816 r. została w 1826 przeniesiona do Warszawy i tu nie wznowiła działalności. W okresie międzypowstaniowym zarząd górnictwa zabiegał o jej otwarcie. Zob.: A. J. Rodkiewicz: *Pierwsza politechnika polska 1825-1831*. Kraków 1904 s. 247-248.

¹² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach. Kieleckie Gimnazjum Męskie nr 1, k. 26-31.

¹³ Zob. K. Poznański: *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*. Wrocław 1968 s. 228-229.

zywał egzamin wstępny. Dopiero po czterech latach istnienia uczelni miano wymagać od nich świadectw maturalnych. Program wykładów w Instytucie Politechnicznym oparty był na wzorach znanej paryskiej Szkoły Centralnej Sztuk i Rzemiosł, w której obowiązywał trzyletni plan studiów. Przyjmowano do niej kandydatów nie na podstawie świadectw maturalnych, lecz konkursowego egzaminu wstępnego¹⁴. Plan wykładów na wydziałach technicznych uczelni puławskiej obejmował m.in. matematykę wyższą, miernictwo, fizykę ogólną i przemysłową wraz z teorią maszyn parowych, chemię, mineralogię, mechanikę analityczną wraz z wytrzymałością materiałów, mechanikę stosowaną, inżynierię cywilną, obejmującą kanalizację miast, budowę wodociągów, dróg bitych i żelaznych, mostów oraz linii telegraficznych, architekturę przemysłową, technologię mechaniczną i chemiczną oraz technikę górnictwa i hutnictwa. Program obejmował ponadto rysunki, prawo, ekonomię polityczną oraz język francuski, niemiecki i angielski. Plan studiów obejmował również zajęcia praktyczne w laboratoriach i warsztatach mechanicznych. Absolwenci wydziałów technicznych mieli odbywać roczne praktyki w fabrykach i kopalniach i dopiero po ich ukończeniu mogli składać w uczelni egzaminy oraz uzyskiwać tytuł inżyniera odpowiedniej specjalności¹⁵. Instytut w Puławach miał więc kształcić inżynierów dla górnictwa i hutnictwa, dla budownictwa kolejowego oraz miejskiego, wreszcie dla warsztatów kolejowych, żeglugi parowej, dla fabryk narzędzi rolniczych oraz młynów parowych¹⁶.

Jesienią 1862 r. rozpoczęło naukę 356 studentów. Na trzy wydziały przygotowujące do zajęć technicznych wstąpiło 201 słuchaczy, a na wydział rolniczy oraz leśny — łącznie 155 osób. Najbardziej popularnym okazał się wydział inżynierii cywilnej (134 osoby). Studia na wydziale mechanicznym podjęły 53 osoby, a na wydziale chemiczno-górnicznym zaledwie 14¹⁷. O wyborze kierunku studiów zadecydowała zapewne nie tylko odległość Puław od ośrodków fabrycznych i górniczych, lecz przede wszystkim popularność w środowiskach drobnej i zubożałej szlachty inżynierii cywilnej jako specjalności, otwierającej drogę do zawodów zbliżonych do urzędniczych i przez to nie oznaczających w ich mniemaniu, społecznej degradacji. Podobne zjawisko można było zaobserwować już w Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego. Trwało ono zresztą przez cały wiek XIX¹⁸.

¹⁴ Zob. K. Poznański: dz. cyt. s. 208.

¹⁵ AGAD Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego nr 697 cz. II. k. 299-300.

¹⁶ Tamże k. 316-318.

¹⁷ AGAD Rada Stanu Królestwa Polskiego nr 16b k. 56.

¹⁸ Zjawisko to omawia S. Kossuth: *Zawody techniczne: Przegląd społeczno-obyczajowy*. Odbitka z „Przeglądu Technicznego” Warszawa 1912.

Ulokowanie nowej uczelni w Puławach pogłębiło i tak niemałe trudności z doбором odpowiednich sił naukowych mimo, iż wymagania w stosunku do kandydatów na wykładowców były tu niższe niż w warszawskiej Szkole Głównej. Zatrudniono więc grupę pracowników byłego Instytutu w Marymoncie oraz Szkoły Sztuk Pięknych, a także kilku nauczycieli szkół średnich m.in. Gimnazjum Realnego w Warszawie i Szkoły Wyższej Realnej w Kielcach. Tą drogą udało się obsadzić katedry matematyki, fizyki, chemii, mineralogii, technologii i budownictwa. Mimo ogłoszenia konkursu nie powiodły się próby obsadzenia tak ważnych katedr jak budowy maszyn i eksploatacji kopalń. Katedrę inżynierii cywilnej objął Kazimierz Kopytowski — wychowanek Gimnazjum Realnego i absolwent politechniki w Karlsruhe¹⁹.

Działalność Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego trwała niespełna trzy miesiące. Po wybuchu powstania młodzież zaciągnęła się do oddziałów zbrojnych, a Instytut zawiesił swoją działalność dydaktyczną. Wykładowcy zajmowali się pracami nad programami studiów, a niektórzy prowadzili badania naukowe. O dalszych losach uczelni miała zdecydować najbliższa przyszłość. W toku debat prowadzonych w Warszawie i Petersburgu wyłonił się projekt podziału Instytutu na dwie odrębne szkoły wyższe. W Puławach miał pozostać Instytut Rolniczo-Leśny, a Instytut Politechniczny zamierzano przenieść do Warszawy bądź do Łodzi. Przeważała jednak koncepcja ulokowania wyższej szkoły technicznej w Łodzi, gdyż tamtejsi przemysłowcy zaoferowali znaczną pomoc materialną²⁰. Instytut miał składać się z trzech wydziałów: inżynierii cywilnej, mechaniczno-technologicznego i górniczego. Kurs studiów miał być przedłużony do czterech lat. Planowano rozpoczęcie zajęć w październiku 1865 r. Tymczasem zarówno w kręgach administracji rosyjskiej w Królestwie Polskim, jak i w sferach rządowych petersburskich zaczęły narastać wątpliwości czy z politycznego punktu widzenia celowe jest zakładanie nowej uczelni skoro wychowankowie Instytutu puławskiego wykazali „godną potępienia” postawę w momencie wybuchu powstania styczniowego²¹. Innym argumentem, który miał prze-

¹⁹ Zob. J. Miąso: *Szkoły realne w Królestwie Polskim...* oraz S. Dobrzycki: *Wydział Matematyczno-Fizyczny Szkoły Głównej Warszawskiej (Sekcja Matematyczna)*. Wrocław 1971. Pełny zestaw wykładowców podaje K. Poznański: dz. cyt. s. 230-231.

²⁰ W. Łopaciński: *Projekt założenia Instytutu Politechnicznego w Łodzi w latach 1864-1867*. „Rocznik Łódzki” 1928 t. I s. 306.

²¹ K. Poznański: dz. cyt. s. 319. Sekretarz stanu do spraw Królestwa zalecał, by nie tworzyć dużego instytutu celem uniknięcia niepotrzebnego skupienia się młodzieży. Organizatorzy uczelni mieli zwrócić szczególną uwagę na to, by podporządkować ją nadzorowi państwa oraz uczynić narzędziem wpływów rosyjskich. W tym celu planowano zatrudnienie dwóch wykładowców języka rosyjskiego. Centralnyj Gosudarstwienyj Archiw Oktiabrskoj Rewolucji w Moskwie (dalej CGAOR) f. 109, 180 eks, d. 599, k. 4-5.

mawiać przeciwko projektowi był koszt utrzymania Instytutu (60 tys. rubli rocznie). Zastrzeżenia tego rodzaju były zgłaszane na posiedzeniach Rady Administracyjnej. Do zdecydowanych zwolenników Instytutu należeli: dyrektor Komisji Oświecenia Publicznego Fiodor Witte oraz namiestnik Królestwa hr. Fiodor F. Berg. Przeworsowany przez nich projekt po uzyskaniu przychylniej opinii Rady Administracyjnej został przekazany carowi Aleksandrowi II do ostatecznej aprobaty. Na ostateczną decyzję carską przyszło jednak czekać ponad dwa lata. Władze petersburskie zasięgnęły jeszcze opinii dwóch ministrów: komunikacji i finansów. Pierwszy udzielił pełnej aprobaty, drugi podważył celowość istnienia szkoły wyższej w Królestwie, dowodząc, iż Polacy mogą przecież studiować w rosyjskich uczelniach technicznych²². Gdy w roku 1867 zaczęto likwidować resztki autonomii oświatowej w Królestwie Polskim i podporządkowywać system szkolny centralnym władzom petersburskim, przekazano sprawę Instytutu ministrowi oświecenia. Funkcję tę pełnił od 1866 r. jeden z najbardziej reakcyjnych polityków carskiej Rosji hr. Dmitrij A. Tołstoj²³.

Minister Tołstoj nie udzielił szybkiej odpowiedzi. Pod koniec sierpnia 1868 r. przybył do Królestwa, gdzie spędził ponad dwa miesiące, analizując system szkolny i wizytując liczne gimnazja. Rezultatem tego pobytu był obszerny raport przedstawiony carowi 30 listopada 1868 r. Zawierał on szczegółowe propozycje reorganizacji szkolnictwa w Królestwie Polskim oraz sposobów jego rusyfikacji. Liczne uwagi cara na tym dokumencie oznaczały faktyczne decyzje, które w najbliższym czasie miały być wprowadzone w życie. Tołstoj odwiedził również Łódź. W swoim raporcie starał się dowieść, że w tym mieście rozwija się przede wszystkim przemysł tkacki, zatrudniający głównie rzemieślników niemieckich, którzy nie mają aspiracji do kształcenia swoich synów w wyższej uczelni technicznej. Wskazywał przy tym, że w wyższych klasach łódzkiego gimnazjum realnego kształci się zaledwie po kilku uczniów, gdyż wielu przerywa naukę udając się do szkoły tkackiej w Chemnitz²⁴. Skoro dla mieszkańców Łodzi — przekonywał Tołstoj — nawet średnia

²² Min. finansów Michaił Ch. Reutern proponował przeznaczenie istniejących środków na szkoły średnie. Za ostateczność uważał utworzenie Instytutu Technologicznego złożonego z dwóch wydziałów (mechanicznego i chemicznego). Centralny Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw SSSR w Leningradzie (dalej CGIA) f. 1270, op. 1, d. 591, k. 6-9.

²³ Tołstoj był ministrem oświaty do 1880 r. W latach 1882-1889 był ministrem spraw wewnętrznych. Był jednym z głównych autorów kontrreform. Szerzej piszą o nim: P. A. Zajoncowski: *Kryzys samodierżawija na rubieżu 1870-1880-tych godow*. Moskwa 1964 oraz W. A. Twardowska: *Idieologia poreformiennogo samodierżawija (M. N. Katkow i jego izdanija)*. Moskwa 1978.

²⁴ CGIA f. 733, op. 198, d. 25, k. 52. Höhere Webeschule w Chemnitz (dzis. Karl-Marx-Stadt) powstała w 1857 r. Była szkołą średnią.

szkoła okazuje się nieco za wysoka, to nie ma żadnej potrzeby zakładania Instytutu Politechnicznego. Dodawał przy tym, iż kandydaci do takiej uczelni powinni się rekrutować spośród absolwentów gimnazjów realnych, a w całym Królestwie funkcjonują zaledwie trzy tego rodzaju szkoły. „Tu potrzebny jest nie Instytut Politechniczny, lecz wyższa szkoła rzemieślnicza” — dowodził Tołstoj²⁵. „Aprobuję tę myśl” — dopisał car²⁶. W ten sposób zamiast uczelni technicznej powstała w Łodzi niepełna średnia szkoła rzemieślnicza, której otwarcie nastąpiło w 1869 r. Argumentacja Tołstoja miała na celu przede wszystkim obalenie projektu utworzenia w Królestwie jeszcze jednej szkoły wyższej. Instytut miał być przecież uczelnią polską, służącą nie tylko przemysłowi łódzkiemu, lecz gospodarce całego Królestwa Polskiego. Jak wszystkie szkoły techniczne w Rosji i zachodniej Europie miał przyjmować absolwentów gimnazjów klasycznych, a nie tylko wychowanków szkół realnych. Odmienne były losy pozostałych wydziałów uczelni puławskiej. Tołstoj zaproponował otwarcie tam w 1869 r. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa jako uczelni rosyjskiej, działającej pod kierownictwem Rosjanina. Sugerował przy tym, by przechowywane w Puławach liczne pamiątki narodowe, które przypominają młodzieży o przeszłości Polski, przenieść na przechowanie do moskiewskiego Muzeum Rumiancewa²⁷.

Upadek projektu powołania w Łodzi Instytutu Politechnicznego pozbawił Królestwo szans na kształcenie kadr technicznych w dostosowaniu do potrzeb miejscowego przemysłu, komunikacji, górnictwa i budownictwa. Potrzebom tym nie zawsze odpowiadało wykształcenie techniczne, zdobywane na coraz szerszą skalę w uczelniach rosyjskich i zachodnioeuropejskich. Ponadto znaczna część młodzieży studiującej w Rosji oraz na Zachodzie nie powracała do Królestwa. Brak własnej politechniki opóźnił też ukształtowanie się w Królestwie środowiska naukowego, które mogło przyczynić się do rozwoju myśli technicznej. Instytut Politechniczny stanowił przecież załączek takiego środowiska. W wyniku negatywnej decyzji uległo ono rozproszeniu. Kilku wykładowców podjęło na krótki okres pracę w Szkole Głównej, a w latach późniejszych znaleźli oni zatrudnienie w prywatnych szkołach średnich bądź w kolejniactwie.

Rozwój gospodarczy Królestwa oraz upowszechnianie się postępu technicznego w przemyśle, komunikacji i budownictwie stwarzały zapotrzebowanie na specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem zawodowym. Potrzeb tych nie mogły zaspokoić trzy średnie techniczne szkoły kolejowe, utworzone w latach 1875-1878 w Warszawie i Lublinie.

²⁵ CGIA f. 733, op. 198, d. 25, k. 52.

²⁶ Tamże, k. 53.

²⁷ Tamże, k. 47.

Nie mogły im również sprostać trzy szkoły realne (w Warszawie, Łowiczu i Włocławku), które cieszyły się znaczną popularnością przede wszystkim z tego względu, że przygotowywały do studiów w uczelniach specjalnych, zwłaszcza technicznych, rolniczych i handlowych. W dążeniu do skierowania części absolwentów do zajęć praktycznych oraz lepszego przygotowania ich do studiów władze oświatowe utworzyły w 1876 r. przy dwóch szkołach (w Warszawie i Łowiczu) dodatkowe klasy o profilu mechaniczno-technicznym²⁸. To połowiczne rozwiązanie nie mogło zastąpić politechniki. Zdawali sobie z tego sprawę również przedstawiciele administracji rosyjskiej w Królestwie Polskim. Namiestnik Berg przekonywał w 1869 r. władze petersburskie, że utworzenie szkoły rzemieślniczej w Łodzi nie rozwiązuje sprawy politechniki. Jego zdaniem uczelnia techniczna jest potrzebna Królestwu, choć niekoniecznie musi ona powstać w Łodzi²⁹. W 1875 r. generał-gubernator warszawski hr. Paweł Kotzebue informował swoich zwierzchników o potrzebie utworzenia w Królestwie Instytutu Politechnicznego, sugerując jego lokalizację w Łowiczu³⁰. Projektodawca brał zapewne pod uwagę fakt istnienia w tym mieście szkoły realnej oraz brak jakichkolwiek szans otwarcia w Warszawie jeszcze jednej szkoły wyższej³¹. Polityczne względy, które zadecydowały w 1862 r. o lokalizacji Instytutu w Puławach obowiązywały aż do 1898 r. to jest do momentu otwarcia w stolicy Królestwa Instytutu Politechnicznego im. Mikołaja II. O potrzebie rozwijania szkolnictwa zawodowego, w tym również wyższego pisali coraz częściej publicyści pozytywistyczni oraz przedstawiciele inteligencji technicznej. O postępie gospodarczym decydują nie tylko kapitały, lecz i wykształceni ludzie — dowodził publicysta „Przyrody i Przemysłu”³². Odwoły-

²⁸ W 1875 r. w szkołach realnych kształciło się 833 uczniów, w 1878 — 914, w 1883 — 1261. W dodatkowych klasach mechaniczno-technicznych pobierało naukę (w 1880 r.) zaledwie 49 osób. Zob. J. Miąso: *Szkolnictwo zawodowe...*, s. 116.

²⁹ CGIA f. 1270 op. 1, d. 591.

³⁰ Oryginału tego dokumentu nie udało się odnaleźć. W aktach z roku 1898 znajduje się tylko jego streszczenie. (CGIA f. 1284, op. 185, d. 95, k. 55). Powoływał się nań również Apuchtin, twierdząc, iż pismo to zostało skierowane 20 maja 1875 r. do kierującego Kancelarią Cesarską do Spraw Królestwa D. N. Nabokowa (CGIA f. 733 op. 159, d. 64, k. 25.). Wiemy też, że w 1875 r. kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego F. Witte zwrócił się do Ministerstwa Oświaty o zgodę na otwarcie klasy mechaniczno-technicznej przy szkole realnej w Łowiczu.) CGIA f. 733, op. 203, d. 2424, k. 52-53.

³¹ W odpowiedzi na protest Berga w związku z zamiarem likwidacji kilku gimnazjów (w 1869 r.) Ministerstwo Oświaty wyjaśniało, że celem polityki rządu jest ograniczenie liczby studentów polskich w uniwersytetach imperium oraz zapobieżenie nadmiernemu ich skupieniu się w Uniwersytecie Warszawskim. CGIA f. 1270, op. 1 d. 594, k. 4.

³² O potrzebie wyższego naukowo-technicznego zakładu u nas, „Przyroda i Przemysł” 1872 nr 39.

wali się więc do ofiarności sfer przemysłowo-finansowych na rzecz szkół i instytucji upowszechniania wiedzy. Apele te nie pozostały całkowicie bez echa. Dzięki mecenatowi społecznemu w 1875 r. powstało Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. W tymże roku potentat finansowy Leopold Kronenberg ufundował prywatną średnią szkołę handlową gdy nie powiodły się jego starania o utworzenie szkoły wyższej³³. Inny finansista podjął próbę urzeczywistnienia idei założenia w Warszawie szkoły politechnicznej.

Starania Jana Blocha.

Jan Gotlib Bloch (1836-1902) — bankier i przemysłowiec, który dobił się ogromnego majątku na budowie dróg żelaznych w Rosji i w Królestwie Polskim, rywalizował z L. Kronenbergiem nie tylko na polu gospodarczym, lecz i w sferze mecenatu kulturalnego oraz filantropii. Pod koniec lat siedemdziesiątych osiedlił się w Warszawie, gdzie założył dom bankowy. Działał w Zgromadzeniu Kupców m. Warszawy, organizując tu Biuro Statystyczne i dając zatrudnienie wielu osobom. Zajmował się też pracą naukową, której owocem było m.in. pięciotomowe dzieło pt. *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosji*. Utrzymywał poprawne stosunki z przedstawicielami władz rosyjskich, zwłaszcza z generał-gubernatorem warszawskim P. Kotzebue oraz jego następcą Piotrem Albedyńskim, uchodzącym za życzliwego Polakom liberała, a także z prezydentem Warszawy Sokratesem Starynkiewiczem. Był człowiekiem dobrze widzianym w sferach rządowych, które wyróżniły go tytułem radcy stanu. Miał bliskie powiązania z petersburskimi działaczami politycznymi i gospodarczymi przeważnie o orientacji liberalnej. Byli wśród nich trzej kolejni ministrowie finansów — Samuil A. Greigh, Aleksandr A. Abaza, Nikołaj Ch. Bunge oraz dyrektor Instytutu Technologicznego Iwan A. Wyszniegradzki, który w imieniu Blocha kierował pracami zarządu Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich³⁴. Powiązania te nie były bez znaczenia i z tego powodu, że w omawianym okresie niemal wszystkie szkoły techniczne, średnie i wyższe podlegały Ministerstwu Finansów. Wokół tego resortu skupiali się też przeciwnicy polityki oświatowej min. Tołstoja, zwłaszcza działacze założonego w 1866 r. Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego, którzy usiłowali przebudować istniejący system szkolny zgodnie z potrzebami życia gospodarczego i społecznego³⁵.

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zdawał się zapowiadać liberalizację systemu politycznego w Rosji, która mogła odbić

³³ Zob. R. Pleniewicz: *Monografia Szkoły Handlowej imienia Leopolda Kronenberga*. Warszawa 1900.

³⁴ S. J. Witte: *Wspominania* Berlin 1923 t. 3 s. 103-106.

³⁵ A. I. Piskunow (red.): *Oczerki istorii szkoły i pädagogiczeskoj mysli narodow SSSR. Wtoraja połowina XIX w.* Moskwa 1976 s. 152-154.

się korzystnie na sytuacji Królestwa Polskiego. W ciągu trzynastomiesięcznych rządów Michaiła T. Loris-Melikowa, określanych mianem „dyktatury serca”, których celem było pozyskanie opozycji politycznej w 1880 r. odwołano m.in. ministra Tołstoja, którego nawet w sferach dworskich nazywano „złym duchem rosyjskiej ziemi”³⁶. Jego miejsce zajął kurator Dorpackiego Okręgu Naukowego Andriej A. Saburow, człowiek o liberalnej orientacji politycznej. Ministrem finansów został w tymże roku wspomniany już A. A. Abaza. Udany zamach na cara Aleksandra II, dokonany w 1881 r. przekreślił rachuby liberałów na głębsze zmiany polityczne. Rozpoczął się okres kontrreform, które miały odbić się ujemnie na wielu dziedzinach życia, w tym również na nauce i oświacie. W 1882 r. stanowisko ministra spraw wewnętrznych objął znany nam już Dmitrij A. Tołstoj, a ministrem oświaty został mianowany jego poplecznik Iwan D. Dielanow³⁷. Miał on bliskie powiązania z wpływową grupą reakcyjnych polityków, a w szczególności z nacjonalistycznym centrum, któremu przewodził znany polakożerca Michaił N. Katkow³⁸. Nominacja Dielanowa oznaczała powrót do zniechęconego kursu polityki wobec oświaty i nauki, jaki zapoczątkował D. A. Tołstoj³⁹. Przez 15 lat sprawowania funkcji ministra wyrządził on wiele szkód całemu systemowi edukacyjnemu w Rosji, a w szczególności uniwersytetom i szkołom średnim⁴⁰. Skutki jego polityki odczuło szczególnie dotkliwie Królestwo Polskie.

Na omówione wyżej lata głębokich zmian politycznych w Rosji przypadają starania Jana Blocha o założenie w Warszawie uczelni technicznej. Sprawa ta jest do tej pory bardzo mało znana. Nawet autor najnowszej monografii, poświęconej „królowi polskich kolei” wspomina o niej tylko mimochodem, opierając się głównie na skąpych informacjach prasowych⁴¹. Wedle ogólnikowych wypowiedzi prasy warszawskiej

³⁶ P. A. Zajoncowski: *Kryzys samodierżawija...*, s. 216.

³⁷ Po odwołaniu Saburowa ministrem oświaty został na krótko kurator Kijowskiego Okręgu Naukowego Aleksandr P. Nikolai, uchodzący również za liberała.

³⁸ W. A. Twardowska: *Idieologija poreformniennogo samodierżawija...*, s. 149-154.

³⁹ Były minister wojny Dmitrij A. Milutin na wiadomość o nominacji Dielanowa zanotował w swoim dzienniku: „Biedna Rosja!”. P. A. Zajoncowski (wyd.): *Dniwnik D. A. Milutina*. T. 4 1881-1882. Moskwa 1950. s. 130.

⁴⁰ Szerzej o polityce Dielanowa piszą: P. A. Zajoncowski: *Rossijskoje samodierżawije w konce XIX stoletja (Politiceskaja reakcja 80-ch — naczala 90-ch godow)*. Moskwa 1970 s. 309-364 oraz G. I. Szczetinina: *Uniwiersitety w Rossii i ustaw 1884 goda*. Moskwa 1976 s. 74-130.

⁴¹ Zob. R. Kołodziejczyk: *Jan Bloch (1836-1902). Szkic do portretu „Króla polskich kolei”*. Warszawa 1983. Jedynym polskim badaczem, który wcześniej korzystał z części materiałów, przechowywanych w Leningradzie jest J. Róziewicz. (Zob. *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725-1918)*. Wrocław 1984 s. 291.).

Bloch miał rozpocząć swoje zabiegi już w 1872 lub 1875 r. Jest rzeczą prawdopodobną, że bywając często w Petersburgu starał się przygotować odpowiedni grunt dla swego projektu. Hipotezę taką potwierdza późniejsza jego korespondencja kierowana do Ministerstwa Finansów, z której wynika, że traktował swój projekt jako dokument, który nie powinien budzić żadnych wątpliwości. Rzeczywistość okazała się bardziej złożona. Usiłując założyć szkołę techniczną miał na względzie obiektywne potrzeby Królestwa. Chciał też zapewne pozyskać sobie przychylność i uznanie społeczne, a zarazem przelicytować swojego rywala L. Kronenberga. Autor głośnych *Listów do przyjaciółki* Antoni Zaleski pisał: „W tych usiłowaniach jednak obok istotnej chęci pozostawienia po sobie miastu pamiątki dużą także odgrywał rolę fakt, że Warszawa posiada już Szkołę Handlową, założoną przez Leopolda Kronenberga. Ambitny bardzo, marzył przed paru laty o zajęciu pierwszej w mieście pozycji, pod tym względem jednak łudził się i wpływy swoje oraz umiejętność wywierania ich przeceniał”⁴².

Memoriał Blocha został skierowany na ręce ministra finansów S. A. Greigha 8 kwietnia 1879 r. Zawierał on uzasadnienie potrzeby założenia w Warszawie Szkoły Politechnicznej oraz jej statut i program nauczania⁴³. Ważniejsze punkty uzasadnienia były następujące: Wraz z szybkim rozwojem przemysłu w Królestwie Polskim coraz większe grupy młodzieży kończącej szkoły średnie pragną poświęcić się zawodom technicznym. Udają się więc do Petersburga, głównie do Instytutu Technologicznego. Znaczna część tej młodzieży pochodzi z rodzin, które nie są w stanie okazać jej należytej pomocy materialnej, zwłaszcza przy panującej w Petersburgu drożyznie. Młodzież ta, studiując z dala od Królestwa, jest pozbawiona wychowawczego wpływu swoich rodziców. Warszawa położona w centrum Królestwa może przyciągnąć studentów ze wszystkich jego stron. Koszty utrzymania są tutaj znacznie niższe niż w Petersburgu. Wielu mieszkańców ma w stolicy Królestwa przyjaciół i znajomych, którzy chętnie zaopiekują się młodymi studentami. Należy więc, przekonywał Bloch, utworzyć dwuletnią Warszawską Szkołę Politechniczną, której zadaniem będzie przygotowanie kandydatów do wstąpienia bez egzaminu na trzeci rok studiów wyższych szkół specjalnych w Rosji, głównie Instytutu Technologicznego w Petersburgu. Dla tak pomyślanej szkoły bez trudu będzie można dobrać odpowiednie siły naukowe, zdolne do wykładania na należywym poziomie⁴⁴.

⁴² A. Zaleski: *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*. Oprac. R. Kołodziejczyk. Warszawa 1971 s. 316.

⁴³ Wszystkie daty figurujące w dokumentach rosyjskich są podane według starożytnego stylu.

⁴⁴ CGIA f. 733 op. 159, d. 64, k. 1-2.

Statut projektowanej szkoły miał jej zagwarantować autonomię, jakiej nie posiadał Uniwersytet Warszawski. Społeczny nadzór nad działalnością uczelni sprawować miała Rada Szkoły, złożona z członków zwyczajnych i honorowych, powoływanych głównie spośród ofiarodawców. Jej pracami kierować miał kurator powoływany przez cesarza na wniosek ministra finansów — najprawdopodobniej główny fundator szkoły. Do jej uprawnień należał m.in. wybór dyrektora spośród osób znanych ze swej naukowej i pedagogicznej działalności i przedstawianie kandydata do zatwierdzenia przez ministra finansów. Funkcje profesorów, czytamy w statucie, mogą być powierzone osobom posiadającym stopień doktora lub magistra, przy czym powołuje się ich w drodze wyboru, który to wybór musi być jeszcze zaakceptowany przez kuratora szkoły oraz ministra ⁴⁵.

Program wykładów obejmował m.in. następujące przedmioty: geometria analityczna, wyższa algebra, różniczki i całki, geologia, fizyka, chemia, mineralogia i geognozja, mechanika teoretyczna i stosowana, teoria wytrzymałości materiałów budowlanych, sztuka budowlana, architektura cywilna, rysunki i kreślenia oraz języki obce ⁴⁶. Był on skorelowany z wykładami pierwszego i drugiego kursu Instytutu Technologicznego w Petersburgu. Niezależnie od podstawowego zadania, jakim było przygotowywanie do dalszych studiów technicznych przy Warszawskiej Szkole Politechnicznej miały powstać wieczorowe i dzienne kursy z różnych dziedzin nauki przeznaczone dla młodzieży obojga płci. Jak się okaże, ten właśnie zamysł spowodował gwałtowną reakcję władz oświatowych, które dopatrzyły się w nim idei utworzenia w Warszawie wyższych kursów żeńskich.

Słuchaczami Szkoły mogli zostać absolwenci gimnazjów, szkół realnych z tzw. klasą dodatkową oraz wychowankowie innych szkół średnich, głównie zawodowych. Statut zapowiadał możliwość wprowadzenia egzaminu wstępnego. Roczna opłata za naukę w wysokości 50 rubli mogła być wnoszona w półrocznych ratach. Dzieci niezamożnych rodziców miały być zwolnione od opłat, ale ich liczba nie miała przekraczać 25% ogółu słuchaczy ⁴⁷.

Warszawska Szkoła Politechniczna miała być uczelnią prywatną, której przysługują prawa szkół państwowych, korzystającą z subsydiów rządowych. Bloch nie ujawnił do końca źródeł finansowych, niezbędnych dla realizacji projektu, ograniczając się do zapewnień o własnej gotowości do materialnych świadczeń oraz spodziewanej ofiarności bliżej nieznanymi osobami. Od państwa oczekiwał przeznaczenia na ten cel jednego

⁴⁵ Tamże k. 4, 10-13.

⁴⁶ Tamże k. 5. Program wykładów był opublikowany na łamach warszawskiego „Ateneum” 1880 t. III, s. 516-534.

⁴⁷ Tamże k. 6-8.

z budynków w Warszawie oraz przyznania rocznych subsydiów w wysokości 15 tys. rubli. Prosząc o zatwierdzenie projektu dodawał, iż w wypadku mniejszych ofiar od spodziewanych jest gotów pokryć niedobory z własnych środków⁴⁸.

Minister Greigh uznał projekt Blocha za pożyteczny i pożądaný, dodając, iż podobne szkoły powinny powstać i w innych miastach Rosji. Zwrócił się z prośbą o opinię do generał-gubernatora warszawskiego oraz ministra oświaty i przekazał sprawę w ręce dyrektora Departamentu Handlu i Przemysłu Nikołaja A. Jermakowa.

Inicjatywę Blocha poparł generał-gubernator warszawski P. Kotzebue. Wyjaśnił jednak iż w Warszawie nie ma wolnych budynków, które mogłyby być przeznaczone na szkołę. Sugerował zatem, by Bloch skontaktował się z władzami wojskowymi, które dysponują budynkiem pobernardynskim przy Krakowskim Przedmieściu. Jego zdaniem Bloch mógłby dać wojsku inne pomieszczenie, a wspomniany budynek przerobić na szkołę⁴⁹. Bloch przyjął propozycję P. Kotzebue i prosił o rychłe zatwierdzenie projektu, by szkoła mogła rozpocząć działalność już w 1880 r.⁵⁰ Tymczasem minister oświaty Tołstoj powiadomił ministra finansów, że projekt Blocha uważa za niepożądany, powołując się przy tym na opinię kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego⁵¹. Funkcję tę pełnił od 1879 aż do 1897 roku osławiony rusyfikator Aleksandr L. Apuchtin, były dyrektor Instytutu Mierniczego w Moskwie⁵². Był postacią powszechnie znieawidzoną nie tylko przez Polaków. Pogardzali nim również wysocy przedstawiciele administracji rosyjskiej w Królestwie. P. Kotzebue oraz jego następca P. Albedyński usiłowali doprowadzić do jego dymisji⁵³. Atakował go również warszawski oberpolicmajster generał Nikołaj Buturlin⁵⁴.

⁴⁸ Tamże k. 2-3.

⁴⁹ Tamże k. 23-27. Kotzebue do ministra finansów. 30 X 1879.

⁵⁰ Tamże k. 31. Bloch do Jermakowa 12 XI 1879.

⁵¹ Tamże k. 39. Tołstoj do ministra finansów. 12 I 1880.

⁵² W 1878 r. Apuchtin przedstawił władzom memoriał w sprawie sposobu ograniczenia ruchu rewolucyjnego. Proponował w nim m.in. utworzenie specjalnych zakładów poprawczych dla młodzieży szkół średnich zamieszanej w propagandę rewolucyjną oraz karnych batalionów wojskowych dla niepokornych studentów. Zob. P. A. Zajączkowski: *Kryzys samodzierżawia...*, s. 64-65.

⁵³ A. Zaleski: *Towarzystwo Warszawskie...* s. 198-199.

⁵⁴ W raporcie do Departamentu Policji z 10 XII 1882 r. gen. Buturlin żądał zmiany polityki oświatowej w Królestwie. Podkreślał, że Apuchtin nie ma tu żadnego autorytetu, że swoim postępowaniem wywołuje sprzeciw całego społeczeństwa, a w szczególności młodzieży. CGAOR f. 102, D-3, op. 1882, d. 898 k. 8-20. W obronie Apuchtina wystąpił naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii. Opoowiadał się on za utrzymaniem w Królestwie systemu szkolnego stworzonego przez min. Tołstoja. Niepopularność Apuchtina bierze się stąd, że wypełnia on ściśle dane mu instrukcje. Polacy się go boją, „bo w każdym jego rozporządzeniu upatrują rzeczywiście nowy cios zadany Polsce”. Tamże k. 1-7.

Apuchtin w swomi elaboracie, przekazanym Tołstojowi, starał się podważyć naszkicowane przez Blocha uzasadnienie potrzeby otwarcia Warszawskiej Szkoły Politechnicznej, projekt jej statutu oraz źródła finansowania. Zaczynał od stwierdzenia, że w wielu miastach Rosji młodzież pragnie studiować nauki techniczne. Warszawa nie jest więc wyjątkiem. W Królestwie rodzice wywierają zbyt duży wpływ na młodzież, a wpływ rodzin warszawskich jest najmniej pożądany — twierdził Apuchtin. Podważał dalej celowość zakładania niepełnej szkoły wyższej, dowodząc, iż jej absolwenci będą kontynuować studia w uczelniach rosyjskich i podejmować pracę na terenach Imperium, a nie w Królestwie. Krytykował niemal wszystkie postanowienia statutu, a więc nadmiar uprawnień kuratora szkoły, brak stwierdzenia, że wykłady odbywać się będą w języku rosyjskim, gwarancję przyjęcia absolwentów szkoły warszawskiej do uczelni rosyjskich, co może sprawić, że Instytut Technologiczny będzie zapełniony przez Polaków z Królestwa. Zasada wyboru władz szkoły oraz profesorów jest, jego zdaniem, sprzeczna z przepisami. Za niebezpieczny uznał Apuchtin projekt powołania dziennych i wieczorowych kursów dla mężczyzn i kobiet, które będą wolne od nadzoru resortu oświaty. Za równie niebezpieczne uznał też podporządkowanie całej szkoły Ministerstwu Finansów. Nawiązując do źródeł finansowania szkoły, zwracał uwagę, iż Bloch za dużo wymaga od państwa, a sam nie określa wyraźnie wielkości środków, jakie zamierza na nią przeznaczyć. W zakończeniu stwierdzał, iż projektowana szkoła nie będzie przestrzegała woli cesarza w sprawie umacniania wpływów rosyjskich w Królestwie i dlatego uważa ją „za bezużyteczną dla kraju, a przy tym kierunku, jaki może obrać Rada szkoły, i za niepożądaną”⁵⁵. Kontrakcja Apuchtina nie ograniczyła się do przekazania opinii ministrowi oświaty. Jej kopię dostarczył naczelnikowi Warszawskiego Okręgu Żandarmerii generałowi Piotrowi Orzewskiemu, szefowi tajnej policji politycznej. Ten zaś przesłał ją do swoich zwierzchników w Petersburgu, czyli do III Oddziału Osobistej Kancelarii Cesarskiej. Gen. Orzewski dołączył do niej swoją opinię, w której stwierdzał m.in.: „Prośba Pana Blocha jest jaskrawym dowodem próby wykorzystania środków państwowych dla osiągnięcia celów całkowicie sprzecznych z dążeniami Rządu. Zasady, na podstawie których proponuje się otwarcie tej szkoły mają, oczywiście na celu obejście istniejących postanowień o szkołach w Kraju Nadwiślańskim. W tym przeświadczeniu jeszcze bardziej utwierdzają mnie polityczne przekonania Pana Blocha”⁵⁶.

Starania Blocha nie były szerzej znane mieszkańcom Warszawy. Wiosną 1880 r. miejscowe dzienniki zamieściły zwięzłą informację o iden-

⁵⁵ CGIA f. 733 op. 159, d. 64, k. 53-61. Apuchtin do Tołstoja 31 XII 1879.

⁵⁶ CGAOR f. 109, 180 eksp. 3, d. 599 k. 1-11.

tycznej treści, z której wynikało, iż znany finansista czyni nadal wysiłki, by zrealizować swój projekt, korzystając z poparcia generał-gubernatora warszawskiego i licząc na przychylną opinię nowego ministra oświaty A. Saburowa. Projekt Blocha nie znalazł pełnego poparcia w warszawskim środowisku technicznym. Czasopismo pt. „Inżynieria i Budownictwo” zamieściło serię artykułów, których autorzy domagali się założenia pełnej wyższej szkoły technicznej, opartej bądź na wzorach politechniki ryskiej bądź gandawskiej Ecole Speciale du Gene Civil et des Arts et Manufactures, która była połączona z miejscowym uniwersytetem. Utworzenie takiej uczelni w Warszawie miało doprowadzić do zmniejszenia liczby studiujących w ośrodkach zachodnioeuropejskich, którzy wracają do Królestwa przepojeni „ideami i pojęciami nieswojskimi” i pragną uczynić z tego kraju przemysłową Belgię lub Anglię⁵⁷. Idea tworzenia swego rodzaju szkoły przygotowawczej mija się z celem, dowodził inny autor, gdyż jej absolwenci będą musieli kontynuować studia w Petersburgu i zapewne po ich ukończeniu nie wrócą do kraju. Ponadto nie wszystkich będzie stać na dalsze studia, powiększą więc oni szeregi „niedouczków technicznych”⁵⁸. Należy więc założyć pełną szkołę wyższą o trzyletnim kursie nauki oraz półrocznym okresie przeznaczonym na wykonanie pracy dyplomowej. Musi ona mieć kierunek przemysłowy i kształcić głównie technologów, a nie inżynierów dróg i komunikacji⁵⁹.

Pełnego poparcia udzielił projektowi Blocha Marian Aleksander Baraniecki, wychowanek Szkoły Głównej, potem docent prywatny Uniwersytetu Warszawskiego, następnie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Być może, był on jednym z twórców projektu Warszawskiej Szkoły Politechnicznej i jej programu nauczania. Polemizując z autorami artykułów ogłoszonych na łamach „Inżynierii i Budownictwa”, dowodził, iż nie biorą oni pod uwagę ogólnych warunków, w jakich w Królestwie może powstać szkoła politechniczna. Uczelnia taka nie może być kopią żadnej innej, powinna być tak zorganizowana, by mogła sposobić do wszelkich zawodów technicznych, a zarazem zachować poziom wyższego zakładu naukowego. Ubożsi absolwenci mogliby, jego zdaniem, dokształcać się w Gewerbe Akademie w Berlinie, gdzie istnieją jednoroczne studia teoretyczno-praktyczne. W obecnych warunkach może powstać swego rodzaju szkoła przygotowawcza, jak to miało miejsce w 1826 r. Dopiero w przyszłości, gdy pozwolą na to środki, będzie można dodać do niej kursy specjalne i w ten sposób utworzyć pełną uczelnię technicz-

⁵⁷ Ż: *W kwestii wyższych szkół specjalnych*. „Inżynieria i Budownictwo” 1880 nr 36.

⁵⁸ B: *W sprawie założyć się mającej wyższej szkoły technicznej*. „Inżynieria i Budownictwo” 1880 nr 44.

⁵⁹ Tamże 1880 nr 45 oraz 47/48.

ną⁶⁰. Omówiona dyskusja nad projektem Blocha znalazła swoje odbicie w dalszych staraniach.

Poinformowany o zastrzeżeniach Apuchtina Bloch zawiadomił, iż rezygnuje z państwowego budynku i ze swego funduszu przeznacza na szkołę 60-75 tysięcy rubli, a ponadto zobowiązuje się wpłacać na jej utrzymanie 5 tys. rubli przez okres pięciu lat. Wyjaśniał też, że wykłady mają się odbywać w języku rosyjskim. Wyrażał zgodę na nadzór Ministerstwa Oświaty nad projektowanymi kursami porannymi i wieczorowymi. Zdecydowanie sprzeciwiał się jednak sugestiom Apuchtina podporządkowania szkoły Ministerstwu Oświaty, dowodząc, iż tylko resort finansów może zagwarantować prawidłowy rozwój tej uczelni⁶¹. Wyjaśnienia Blocha nie miały już żadnego znaczenia. Decyzją cesarską z 17 kwietnia 1881 r. szkoły zawodowe łącznie z wyższymi uczelniami specjalnymi, podlegające do tej pory resortowi finansów, zostały podporządkowane Ministerstwu Oświaty. Konsekwencją tego postanowienia było przekazanie projektu Blocha wraz z całą dokumentacją do tego właśnie resortu. Był on tam rozpatrywany na posiedzeniu Komitetu Naukowego 18 maja 1881 r. Głównym referentem był znany uczyony, działacz Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego Jewgienij N. Andrejew. Zgłosił on następujące uwagi i wnioski tak do wstępnego projektu, jak i do późniejszych wyjaśnień Blocha. Po podporządkowaniu szkolnictwa technicznego Ministerstwu Oświaty nie istnieje już, jego zdaniem, konieczność usuwania paragrafu, mówiącego o prawie szkoły do organizowania kursów. Akceptował też postanowienia o radzie szkolnej pod warunkiem, że w jej skład wejdzie zastępca kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego. Proponował ujednoczenie programu wykładów z programem Instytutu Technologicznego m.in. przez włączenie chemii analitycznej i organicznej. Dalsza sugestia dotyczyła utworzenia szkoły o trzyletnim kursie studiów i włączenia do jej programu przedmiotów ściśle technicznych jak np. budowa maszyn, technologia i chemia techniczna. Końcowy wniosek Andrejewa nie był ani pozytywny ani negatywny. Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy referent pozostawiał członkom Komitetu Naukowego. Nie znamy przebiegu dyskusji na omawianym posiedzeniu, gdyż protokół zawiera jedynie ustalenia końcowe. Zdaniem członków Komitetu projekt Blocha nie gwarantuje takiego pożytku, jaki mogłaby przynieść szkoła trzyletnia o zakończonym kursie studiów, przygotowująca absolwentów do zajęć praktycznych w zakładach przemysłowych. Szkole prywatnej nie można dać prawa przygotowywania młodzieży do wstąpienia na trzeci rok studiów w Instytucie Technolo-

⁶⁰ M. A. Baraniecki: *Uwagi o utworzeniu u nas szkoły wyższej technicznej*. „Ateneum” 1880 t. 3 s. 516-534.

⁶¹ CGIA f. 733 op. 159 d. 64 k. 65-73, Bloch do Jermakowa 9/18 XII 1880.

gicznym, gdyż uczelnia ta jest przepełniona. Oznaczałoby to konieczność ograniczenia wstępu innym kandydatom z całej Rosji i dawanie pierwszeństwa mieszkańcom Królestwa, co przecież nie jest pożądane. Projektowana przez Blocha szkoła — czytamy w protokole, ma powstać w kraju, który znajduje się w stanie wyjątkowym, gdzie nawet uniwersytet został pozbawiony autonomii i ściśle podporządkowany władzy państwowej. Wprawdzie inicjatywa prywatna ma w Rosji dość szerokie możliwości działania na polu oświaty, ale w trzech okręgach naukowych (warszawskim, wileńskim i kijowskim) została ona świadomie ograniczona. Ostateczna opinia Komitetu zawierała sugestię utworzenia przez Blocha czysto prywatnej szkoły i ewentualnego podjęcia przez niego starań o nadanie jej praw państwowych dopiero po jakimś czasie, gdy szkoła dowiedzie swej wartości⁶².

Losy projektu Blocha ważyły się w okresie najmniej sprzyjającym tego rodzaju inicjatywom. Po zamachu na cara Aleksandra II nastąpił całkowity odwrót od tendencji liberalnych, a wraz z nim liczne zmiany personalne, w wyniku których do głosu doszły ugrupowania skrajnie konserwatywne i szowinistyczne⁶³. Nowy kurs polityczny przekreślał nadzieje Polaków na uzyskanie jakichkolwiek praw narodowych. Ministerstwo Oświaty przekazało opinię Komitetu Naukowego kuratorowi Apuchtinowi dopiero po upływie dziesięciu miesięcy od dnia posiedzenia, polecając zaznajomienie Blocha z jej treścią⁶⁴. Wydawało się, że na tym zakończą się zabiegi warszawskiego finansisty, tym bardziej, że zmiany, jakie zaszły w Petersburgu nie rokowały żadnej nadziei na realizację projektu. Jednakże pod koniec września 1882 r. generał-gubernator warszawski Albedyński przesłał na ręce nowego ministra oświaty Dielanowa kolejną wersję statutu Warszawskiej Szkoły Politechnicznej, dodając od siebie prośbę o przychylne potraktowanie sprawy. Powoływał się przy tym na opinię swego poprzednika hr. Kotzebue o potrzebie utworzenia tego rodzaju uczelni⁶⁵. Dielanow, podobnie jak jego poprzednicy, postanowił zasięgnąć najpierw opinii u Apuchtina⁶⁶.

W nowym projekcie zostały uwzględnione niektóre uwagi Komitetu Naukowego oraz omawiane już wypowiedzi warszawskich publicystów.

⁶² CGIA f. 733, op. 149, d. 439, k. 39-50.

⁶³ Nowy minister spraw wewnętrznych Nikołaj Ignatiew oraz najbardziej wpływowy polityk Konstantin Pobiedonoscew, dążąc do zaostrzenia kursu antypolskiego, upowszechniali opinię jakoby w Petersburgu działała silna grupa polsko-żydowska, w której rękach znajdują się banki, giełda, adwokatura oraz duża część prasy. Zob. P. A. Zajączkowski: *Kryzys samoderżawia...*, s. 338.

⁶⁴ CGIA f. 733, op. 149, d. 439, k. 54-61. Min. oświaty do Apuchtina 29 III 1882.

⁶⁵ Tamże k. 62-65. Albedyński do Dielanowa 25 IX 1882. Tekstu drugiej wersji projektu nie udało się odnaleźć. Jej treść znamy z pisma Albedyńskiego oraz opinii Apuchtina.

⁶⁶ Tamże k. 65. Dielanow do Apuchtina 7 X 1882.

Projektowana szkoła miała być instytucją prywatną, nie korzystającą z dotacji państwowych, ale subsydiowaną przez magistrat Warszawy kwotą 10 tys. rubli rocznie. Planowano wybudowanie dla niej gmachu za 250 tys. rubli przy ulicy Miodowej, na placu należącym dawniej do zlikwidowanego w 1863 r. klasztoru kapucynów, a ówczesnie stanowiącego własność państwową. Generał-gubernator Albedyński wydał zgodę na wydierżawienie tej parceli Blochowi, odrzucając jednocześnie inną propozycję Apuchtina, która była kolejną próbą storpedowania inicjatywy warszawskiego bankiera⁶⁷. Nowy projekt zakładał, że uczelnia będzie szkołą trzyletnią, opartą w dużej mierze na wzorach politechniki ryskiej, wówczas jeszcze uczelni prywatnej. Jej absolwenci mieli składać egzaminy końcowe w uczelniach rosyjskich, by w ten sposób uzyskać uprawnienia przysługujące wychowankom szkół państwowych. Zadaniem szkoły miało być przygotowanie specjalistów w dziedzinie budownictwa oraz wszystkich rodzajów przemysłu. Warszawska Szkoła Politechniczna miała wedle zmodyfikowanej koncepcji otrzymać znaczny zakres autonomii, o czym świadczyły uprawnienia rady szkolnej oraz honorowego kuratora, który miał być powoływany przez cesarza na wniosek ministra oświaty. Bloch pragnął za wszelką cenę uchronić swoją szkołę od ingerencji kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego. Miała ona posiadać prawo do bezpośredniego kontaktowania się z Ministerstwem Oświaty z pominięciem kuratora. Bezpośredni nadzór nad jej działalnością miał sprawować warszawski generał-gubernator. Warto dodać, iż w omawianym czasie rektor Warszawskiego Uniwersytetu podlegał bezpośrednio kuratorowi, co powodowało liczne komplikacje, osłabiało też autorytet władz tej uczelni w oczach studentów i mieszkańców Warszawy.

Kolejna opinia Apuchtina została przesłana do Petersburga dopiero w połowie lipca 1883 r., a więc po upływie 9 miesięcy od wydania polecenia przez ministra oświaty. Tymczasem w Warszawie nastąpiły ważne zmiany. W maju 1883 r. zmarł po dłuższej chorobie generał-gubernator Albedyński, który usiłował hamować rusyfikatorską działalność kuratora. Jego miejsce zajął gen. Iosip W. Hurko, zwolennik rządów twardej ręki, który zarządzał Królestwem w sposób autokratyczny aż do 1894 r.

Apuchtin ocenił kolejny projekt Blocha nie tylko jako sprzeczny z istniejącymi przepisami, lecz i niebezpieczny dla polityki rządu. Atakował w szczególności wszystkie punkty, gwarantujące przyszłej szkole

⁶⁷ Apuchtin żądał sprzedaży tego placu i wybudowania za uzyskaną w ten sposób sumę nowego gmachu dla IV gimnazjum żeńskiego. Powoływał się przy tym na opinię komisji sanitarnej, która domaga się zamknięcia tegoż gimnazjum z powodu dużego zawilgocenia budynku. Tamże k. 79-82. Gen.-gubernator Hurko do Dielanowa 10 IX 1883.

autonomię oraz niezależność od warszawskiego kuratora. Podważał celowość, a także zgodność z przepisami, subsydiowania szkoły przez magistrat Warszawy, przyrzeczonego przez prezydenta Starynkiewicza⁶⁸. Zanegował też projekt ustanowienia kuratora honorowego, stwierdzając, że w Królestwie nawet fundator szkoły nie może mieć wpływu na jej działalność. Jeszcze bardziej zdecydowanie niż we wcześniejszej opinii odrzucał pomysł zorganizowania męskich i żeńskich kursów, uważając je za niebezpieczne. „Nikt nie może zaręczyć — pisał Apuchtin — że te poranne i wieczorowe kursy dla osób płci obojga, nie zamienią się w wyższe żeńskie kursy, przeznaczone wyłącznie dla kobiet⁶⁹. W zakończeniu swojego elaboratu Apuchtin podważał zasadność zakładania w Warszawie jeszcze jednej uczelni wyższej, choćby i technicznej⁷⁰. Druga wersja projektu Blocha była dyskutowana na posiedzeniu Komitetu Naukowego Ministerstwa Oświaty 3 października 1883 r. Referujący sprawę dyrektor departamentu Nikołaj M. Aniczkow w całej pełni poparł stanowisko Apuchtina we wszystkich kwestiach, cytując obszernie fragmenty opinii warszawskiego kuratora. Komitet uznał inicjatywę Blocha za niezasługującą na akceptację, stwierdzając, iż może on starać się o założenie szkoły niższego typu, która będzie podporządkowana inspektorowi szkół miasta Warszawy, na równi ze szkołami początkowymi i średnimi⁷¹. Minister Dielanow zaaprobował tę opinię i powiadomił o niej gen. Hurkę oraz Apuchtina⁷². W ten sposób czteroletnie starania Jana Blocha zakończyły się niepowodzeniem. Mieszkańcy stolicy dowiedzieli się o tym wydarzeniu z krótkiej informacji zamieszczonej na łamach Kuriera Warszawskiego⁷³.

Szczegółowy opis niepowodzeń Blocha w jego staraniach o założenie politechniki był nam potrzebny nie tylko dlatego, że nie są one znane historykom. Chodziło również o zilustrowanie na tym przykładzie polityki oświatowej i naukowej caratu wobec Królestwa Polskiego. Polityka ta miała służyć idei przekształcenia Rosji w państwo narodowe. Konsekwencją tego nadrzędnego celu była rusyfikacja całego systemu edukacyjnego, próby zmniejszenia liczby gimnazjów oraz hamowanie rozwoju szkolnictwa wyższego i instytucji naukowych w Królestwie Polskim⁷⁴. Z punktu widzenia tej polityki studia Polaków w Rosji, zwłaszcza

⁶⁸ Zdaniem Apuchtina magistrat Warszawy powinien przeznaczyć posiadane środki przede wszystkim na szkoły miejskie, których brak daje się dotkliwie odczuwać. Tamże k. 70-71.

⁶⁹ Tamże k. 75.

⁷⁰ Tamże k. 75-76.

⁷¹ Tamże k. 83-88.

⁷² Tamże k. 89-90, Dielanow do Hurki 6 X 1883.

⁷³ *Szkoła Politechniczna w Warszawie*. „Kurier Warszawski” 1884 nr 6a.

⁷⁴ Zob. J. Miąso: *Szkolnictwo zawodowe...*, s. 195.

w uczelniach specjalnych, wydawały się mniej niebezpieczne, gdyż w przekonaniu władz służyły wzajemnemu zbliżeniu dwóch narodów, a ponadto dostarczały fachowców, których znaczna część podejmowała pracę w różnych częściach rozległego imperium. W opisanej sytuacji polskie inicjatywy, zmierzające do stworzenia w Królestwie ośrodka wyższych studiów technicznych były skazane na niepowodzenie. Porażka Blocha była zarazem porażką polskiego mecenatu. Udowodniła ona, że prywatna ofiarność na cele naukowe i oświatowe w Królestwie Polskim nie daje żadnej gwarancji uzyskania odstępstw od zasad obowiązującej polityki.

Starania Blocha nie były tylko epizodem. Stanowiły one ważne ogniwo długiego łańcucha różnorodnych prób, których uwieńczeniem miała być politechnika, służąca potrzebom Królestwa Polskiego. Jej założenia organizacyjne, uwzględniające znaczny zakres uprawnień do samorządności uczelni oraz podstawy programu studiów były wykorzystywane i w późniejszych planach i projektach. Warto też zauważyć, że nawet nazwa szkoły zaproponowana przez Blocha zdołała się upowszechnić. Utworzony w końcu stulecia Instytut Politechniczny im. Mikołaja II bywał nazywany Warszawską Szkołą Politechniczną, bądź Politechniką Warszawską.

Pewne nadzieje na powołanie politechniki odżyły pod koniec lat osiemdziesiątych. Ogólnorosyjska ustawa o szkołach przemysłowych z 19 marca 1888 r., zatwierdzona pod presją sił liberalnych, przyspieszyła rozwój kształcenia zawodowego. Na jej podstawie mogło powstać w Królestwie kilka średnich szkół technicznych, wyłącznie prywatnych. W omawianym okresie w wyniku antypolskiej polityki Bismarcka możliwości studiów w uczelniach niemieckich, w tym również technicznych zostały znacznie ograniczone⁷⁵. W tej sytuacji odżywały pomysły utworzenia politechniki. Za takim rozwiązaniem opowiadała się część warszawskiego środowiska technicznego, skupiająca się w Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu. Jednym z autorów nowego projektu był Stanisław Przyszyński — były dyrektor Instytutu w Marymoncie przed 1862 r., potem dziekan Szkoły Głównej, a od 1875 r. dyrektor prywatnej Szkoły Handlowej L. Kronenberga⁷⁶. Był on też autorem projektu ustawy dla Instytutu Politechnicznego w Łodzi, opracowanego w 1865 r. Wspomniane środowisko powiadomiło opinię publiczną, iż w toku prac

⁷⁵ Poczynając od lat osiemdziesiątych władze pruskie świadomie utrudniały Polakom studia w wyższych szkołach technicznych. Pisze o tym m.in. J. Feldman: *Bismarck a Polska*, Kraków 1947 oraz F. Kucharzewski: *Początek i rozwój wyższych szkół technicznych. Politechnika w Warszawie*. Odbitka z „Ate-neum” Warszawa 1898.

⁷⁶ Zob. S. Dobrzycki: *Wydział Matematyczno-Fizyczny Szkoły Głównej Warszawskiej...*, s. 112.

nad planami rozwoju szkolnictwa zawodowego w Królestwie, prowadzonych na zlecenie władz oświatowych, uznało za niezbędne powołanie do życia politechniki⁷⁷. Wniosek ten nie miał żadnych szans realizacji. Został obalony przez Apuchtina zanim zdążył dotrzeć do odpowiednich władz. Zagorzały rusyfikator uprzedził min. Dielanowa o zamierzonym przedsięwzięciu, przypominając starania Blocha. „Wiem — pisał Apuchtin, że obecnie pojawiają się próby upraszania o to samo, a będąc nieco obeznany z Warszawą i całym Krajem Nadwiślańskim, mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że utworzenie w Warszawie jeszcze jednej, oprócz Uniwersytetu, szkoły wyższej pod jakąkolwiek nazwą, byłoby największym błędem”⁷⁸. Szanse realizacji tego projektu zależały więc od zmian w polityce wewnętrznej carskiej Rosji oraz złagodzenia kursu w stosunku do Królestwa.

INSTYTUT POLITECHNICZNY IM. MIKOŁAJA II

W latach dziewięćdziesiątych w petersburskich kołach rządowych zaczęli umacniać swoje wpływy zwolennicy uprzemysłowienia Rosji i modernizacji kraju m.in. za pomocą rozbudowy szkolnictwa. Jednym z ich przedstawicieli był Siergiej J. Witte wybitny polityk, który w latach 1892-1903 pełnił funkcję ministra finansów, a w roku 1905 został premierem. Jako przeciwnik polityki min. Dielanowa dążył on do złamania monopolu resortu oświaty. Korzystając ze swoich wpływów u cara oraz poparcia sfer gospodarczych i środowisk technicznych, doprowadził w 1894 r. do przejścia spod nadzoru Ministerstwa Oświaty wszystkich szkół handlowych. W 1896 r. przeforsował ustawę o szkołach handlowych, która zapoczątkowała ich szybki rozwój tak w Rosji jak i w Królestwie. Podlegały one Ministerstwu Finansów, które nie krępowało ich biurokratycznym nadzorem, pozostawiając znaczną swobodę działania⁷⁹. Dalszym krokiem na tej drodze była próba przejścia wyższych uczelni technicznych oraz utworzenie nowych, opartych na wzorach niemieckich⁸⁰. Zaslugą Wittego było przeforsowanie w 1899 r. ustawy Petersburskiego Instytutu Politechnicznego im. Piotra Wielkiego (owartego w 1902 r.), dzielącego się na cztery wydziały, który rychło stał się

⁷⁷ Z. Kmieciak: *Czasopismo „Ateneum” (1876-1901) oraz jego oblicze społeczno-naukowe*. Wrocław 1985 s. 137.

⁷⁸ CGIA f. 733 op. 160, d. 264, k. 24-25.

⁷⁹ J. Miąso: *Szkolnictwo zawodowe...*, s. 231-232.

⁸⁰ Część niemieckich uczelni przekształciła się w wielowydziałowe Technische Hochschulen, które starały się naśladować uniwersytety. Nadawały stopnie naukowe, przeprowadzały habilitacje. Dbały o rozwój nauk ścisłych i badań podstawowych.

największą uczelnią techniczną w Rosji⁸¹. Miał on też swój udział w tworzeniu instytutów politechnicznych w Kijowie i Warszawie. Rozwój gospodarczy zwiększał zapotrzebowanie na specjalistów, rozbudzając zarazem zainteresowanie młodzieży studiami technicznymi. W 1896 r. do 12 wyższych szkół specjalnych (bez wojskowych), technicznych, leśnych i rolniczych, zlokalizowanych w Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Rydze i Puławach wpłynęło 4237 podań o przyjęcie na pierwszy rok studiów. Na egzamin zgłosiło się 3635 osób. Do wszystkich szkół przyjęto łącznie 1520 osób czyli 41,8% egzaminowanych⁸².

W latach dziewięćdziesiątych oznaki pewnych zmian dały się zauważyć i w Królestwie Polskim. W 1894 r. otrzymał dymisję generał-gubernator I. Hurko, a jego miejsce zajął Paweł A. Szuwałow. Dwa lata później stanowisko to objął książę Aleksandr K. Imeretyński, który starał się pozyskać przychyłność społeczeństwa polskiego, zwłaszcza przed zapowiedzianym przyjazdem do Warszawy cara Mikołaja II, za pomocą niewielkich ustępstw, które nie naruszały obowiązującego w Królestwie porządku rzeczy. Dodajmy, że miał on dość mocną pozycję w Petersburgu. Łączyła go wieloletnia przyjaźń z ministrem Witte. Do bardziej spektakularnych gestów, obliczonych na pozyskanie polskiej opinii publicznej, było doprowadzenie w 1897 r. do odwołania Apuchtina ze stanowiska kuratora. Jego miejsce zajął bliski przyjaciel Wittego jeszcze z czasów uniwersyteckich Walerij N. Ligin, były profesor mechaniki w Uniwersytecie Noworosyjskim w Odessie⁸³. Dążył on do zmiany stosunków panujących w szkolnictwie oraz do poszerzenia zakresu nauczania języka polskiego⁸⁴. Śmierć Dielanowa w 1897 r. nie zmieniła na lepsze polityki resortu oświaty wobec Królestwa. Jego następca, profesor prawa w Uniwersytecie Moskiewskim Nikołaj P. Bogolepow był konserwatystą⁸⁵. Usiłował on torpedować inicjatywy Imeretyńskiego i Ligin. Pewne nadzieje wiązano natomiast z osobą ministra spraw wewnętrznych Iwanem L. Goremykinem, który objął to stanowisko

⁸¹ S. J. Witte: *Wspominania* t. I Berlin 1922 s. 230.

⁸² I. A. Anopow: *Po woprosu o mierach k'najboleje bystromu s najmiej-szimi zatratami rasprostranienija w naszym otieczestwie wysszego specjalnogo obrazowanija*. S. Pietierburg 1897 s. 7.

⁸³ Ligin kierował bardzo krótko Warszawskim Okręgiem Naukowym. Zmarł w 1901 r. Jego następcą został zwolennik utrzymania systemu rusyfikacyjnego Grigorij Saenger — filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. W latach późniejszych został ministrem oświaty.

⁸⁴ Zob. E. Staszyński: *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*. Warszawa 1968 s. 57-66.

⁸⁵ Bogolepow powoływał się na życzenie cara, wyrażone już po dymisji Apuchtina, by zasady, które ten kurator utrwalił w Królestwie, były nadal przestrzegane. CGIA f. 733, op. 166 d. 27 k. 12 oraz *Russkaja szkoła w Priwislanji*. Warszawa 1897 s. 22-36.

w 1895 r., a wcześniej pełnił w Królestwie funkcje wicegubernatora i gubernatora.

Sprawa założenia politechniki ruszyła z miejsca dopiero po wizycie cara Mikołaja II w Warszawie w 1897 r. Sfery przemysłowe i ziemiańskie wręczyły carowi z tej okazji dar w postaci blisko dwóch milionów rubli, prosząc o przeznaczenie tej sumy na utworzenie instytucji użyteczności publicznej⁸⁶. Otwarcie nie zgłoszono jednak żadnej sugestii co do przeznaczenia tej kwoty, gdyż tego rodzaju postępek mógłby przekreślić wszelkie nadzieje. Oficjalna inicjatywa mogła być tylko dziełem władz carskich, a nie polskiego społeczeństwa. Książę Imeretyński poinformował zapewne cara o życzeniach ofiarodawców, ale czekał na odpowiedni sygnał z Petersburga. Nadszedł on niebawem. We wrześniu 1897 r. minister oświaty Dielanow, który przez wiele lat torpedował wszelkie próby założenia w Warszawie politechniki, wystąpił z prośbą o opinię w tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych Goremykina i generał-gubernatora Imeretyńskiego. Posługiwał się argumentami, jakich używali w Warszawie zwolennicy politechniki. Wiadomo Panu, pisał do Goremykina, jakie trudności napotyka młodzież, która pragnie podjąć studia techniczne. Postanowiłem więc utworzyć dwie nowe uczelnie techniczne — w Kijowie i Warszawie. „Zanim to jednak uczynię, chciałbym poznać Pańską opinię, czy z politycznego punktu widzenia jest pożądane tworzenie jeszcze jednej, obok dwóch istniejących, wyższej uczelni w Warszawie”. W wypadku pozytywnej odpowiedzi, kontynuował Dielanow, zajmę się tym osobiście. Termin otwarcia uczelni będzie jednak zależał od możliwości wykorzystania kapitału ofiarowanego cesarzowi, co do którego nie ma jeszcze ostatecznych decyzji⁸⁷.

Odpowiedź Imeretyńskiego, przekazana Dielanowowi przypominała, że starania o politechnikę podejmowali już Paskiewicz, Berg, Komitet Urządzący oraz Kotzebue i Albedyński, i, że projekty te nie mogły być urzeczywistnione z „braku środków oraz z przyczyn politycznych”. Jeśli pięćdziesiąt lat temu istniała potrzeba założenia wyższej szkoły technicznej — pisał Imeretyński, to dziś nie ulega ona wątpliwości. „Jeśli z powodu specyficznych warunków kraju, miejscowa inteligencja prawie zupełnie nie jest dopuszczana do zajmowania stanowisk w służbie państwowej i, jeśli z tego powodu młode siły tutejszego społeczeństwa kierują się do wolnych zawodów i zajęć przemysłowych, to wydawałoby się, że w interesie rządu nie leży przeciwdziałanie temu naturalnemu dążeniu społeczeństwa” — przekonywał Imeretyński. Dodał przy tym, że zagraniczne studia techniczne nie są pożądane i z politycznego punktu widzenia, gdyż młodzież popada zwykle w środowisko wrogo odnoszące się do istniejącego w Rosji ustroju społecznego

⁸⁶ CGIA f. 1284 op. 185 d. 95, k. 1-6.

⁸⁷ Tamże k. 2.

i politycznego. Dla poparcia tego sądu informował, że w latach osiemdziesiątych na czele ruchu rewolucyjnego w Królestwie stały osoby, które otrzymały wykształcenie techniczne za granicą⁸⁸. Nieco odmienna była treść pisma wysłanego dwa dni później do Goremykina. Imeretyński powiadał ministrowi spraw wewnętrznych, że członkowie komitetu, który zbierał składki dla uczczenia wizyty cesarza zjawili się u niego oświadczając, że pragnęliby przeznaczenia ich przez cara na politechnikę oraz nadania tej uczelni imienia Mikołaja II. Wyjaśnili przy tym, że wbrew szerzonej opinii, zbierali te składki nie na instytucję dobroczynną, lecz instytucję użyteczności publicznej, mając na myśli politechnikę. Bali się o tym mówić otwarcie mając w pamięci wiele dotychczasowych, bezowocnych starań. Informował też, że po otrzymaniu zapytania od Dielanowa zwołał posiedzenie, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz rosyjskich. Wszyscy uczestnicy tego zebrania poparli projekt założenia politechniki. Gdyby prośba wpłynęła od samego społeczeństwa, twierdził Imeretyński, należałoby ją odrzucić, gdyż akceptacja oznaczałaby „odstępstwo rządu od ustalonych zasad postępowania”. Mogłoby to rozbudzić dalsze nadzieje i spowodować różne niepożądane następstwa. Odrzucenie propozycji może, jego zdaniem, wywołać niepotrzebne rozdrażnienie społeczeństwa⁸⁹.

W początkach listopada 1897 r. Goremykin przedstawił carowi raport, w którym informował o projekcie przeznaczenia zebranych sum na urządzenie politechniki i powołując się na pozytywne opinie Imeretyńskiego oraz Dielanowa opowiadał się za poparciem tej inicjatywy. Car wyraził zgodę 6 listopada 1897 r.⁹⁰ Zauważmy, że wstępna decyzja w sprawie politechniki została podjęta znacznie wcześniej niż do tej pory sądzono. Znany raport Imeretyńskiego, omawiający sytuację Królestwa, w którym znalazły się również wzmianki o potrzebie utworzenia politechniki, dotarł do cara dopiero w początkach 1898 r.

Tymczasem członkowie Sekcji Technicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu opracowali memoriał o potrzebie politechniki i wręczyli go Imeretyńskiemu. Pracami tymi kierował inż. Kazimierz Obrębowicz — przewodniczący wspomnianej Sekcji. Autorzy memoriału uzasadniali potrzebę utworzenia uczelni technicznej rozwojem gospodarczym Królestwa, koniecznością modernizacji miejscowego przemysłu oraz wysokimi kosztami studiów zagranicznych. Do memoriału załączyli m.in. zestawienie, obejmujące liczbę Polaków z Królestwa odbywających studia w uczelniach niemieckich oraz roczny

⁸⁸ Tamże k. 28-29.

⁸⁹ Tamże k. 30-34. Imeretyński do Goremykina 26 X 1897.

⁹⁰ Tamże k. 44. Goremykin do cara 5 XI 1897.

koszt utrzymania studenta⁹¹. Autorzy memoriału, pomni wcześniejszych doświadczeń, nie rozstrzygali sprawy lokalizacji politechniki. Nie wykluczali, że może ona powstać w Łodzi bądź nawet w Sosnowcu. W sukurs przysłała im prasa warszawska, która podkreślała, że tylko w Warszawie nowa uczelnia może utrzymać niezbędny związek z Uniwersyte-tem⁹². Dalszymi staraniami kierował komitet społeczny, w skład którego weszli: Władysław Kiślański, absolwent Instytutu Inżynierów Komunikacji w Petersburgu z 1863 r., pełniący funkcję prezesa warszawskiego oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, Leopold Kronenberg (junior) oraz adwokat Franciszek Nowodworski — znany działacz społeczny.

Niektóre myśli memoriału, opracowanego pod kierunkiem K. Obrębowicza znalazły swoje odbicie w raporcie Imeretyńskiego do cara z 12 stycznia 1898 r.⁹³ Ten obszerny dokument zawierał krytyczną ocenę dotychczasowej polityki oświatowej w Królestwie wraz z sugestiami pewnych zmian, do których miało należeć m.in. zezwolenie na otwarcie politechniki w Warszawie. Utworzenie nowej uczelni będzie miało konsekwencje polityczne. Zdawali sobie z tego sprawę moi poprzednicy (Berg, Kotzebue i Albedyński), którzy popierali projekty, gdyż wierzyli w skuteczność kontroli — pisał Imeretyński. I teraz rozlegają się głosy sprzeciwu, spowodowane ostatnimi zaburzeniami wśród studentów Uniwersytetu Warszawskiego. „W moim głębokim przekonaniu, uzależnienie zaspokojenia dawno dojrzałej potrzeby od jednego ze studenckich niepokojów, które niemal co roku powtarzają się to w jednym to w drugim uniwersytecie, byłoby bardzo krótkowzroczne”⁹⁴. Informował też o potrzebie niższych i średnich szkół technicznych, dodając jednak, iż nie nadszedł jeszcze czas, kiedy rząd mógłby powierzyć sprawę nauczania mas, w tym również kształcenie techniczne polskiemu społeczeństwu⁹⁵. W ten sposób przesądzał niejako sprawę rosyjskiego charakteru przyszej politechniki.

⁹¹ Z zestawienia tego wynikało, że w 10 wybranych niemieckich szkołach technicznych studiuje 275 osób, z tego w Technische Hochschule w Berlinie — 64, w Darmstademie — 60, w Karlsruhe — 33, w Monachium — 28, we Freibergu — 24. Roczny koszt utrzymania w Berlinie szacowano na 1500-1800 marek, we Freibergu i Dreźnie — ok. 2000, w Aachen — 1400-1800. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. Rkps TNW 475 k. 78-84. Papiery S. Dicksteina.

⁹² Zob. J. Piłatowicz: *Młodzież Warszawskiego Instytutu Politechnicznego w walce z caratem (1898-1905)*. „Rocznik Warszawski” 1988 t. 20 s. 72 oraz F. Kucharzewski: *Początek i rozwój wyższych szkół technicznych...*, s. 17.

⁹³ Raport ten dostał się w ręce polskie. Z niewielkimi skrótami został opublikowany przez PPS najpierw w Londynie (1898 r.), później w Krakowie (1899 r.). Poruszył on zachodnią opinię publiczną. Zob. *Tajne dokumenty rządu rosyjskiego w sprawach polskich*. Londyn 1898.

⁹⁴ CGIA f. 1284 op. 185 d. 95, k. 78-79.

⁹⁵ CGIA f. 733 op. 166 d. 27 k. 92-93.

Raport Imeretyńskiego wywołał poruszenie w sferach rządowych. Car polecił rozważenie poruszonych w nim spraw Komitetowi Ministrów. Chodziło tu nie tylko o politechnikę, lecz i o nauczanie języka polskiego w szkołach średnich oraz przeciwdziałanie tajnemu nauczaniu. Minister spraw wewnętrznych zażądał od Imeretyńskiego wszystkich materiałów, które stanowić miały dokumentację starań o politechnikę od 1845 r. aż do 1883 tj. do momentu ostatecznego odrzucenia projektu Blocha⁹⁶. Na ich podstawie sporządzono obszerną notatkę, obejmującą m.in. szczegółowy przebieg starań Blocha, która miała posłużyć do dalszych rozważań nad raportem Imeretyńskiego. Po śmierci Dielanowa inicjatywę przejął m.in. Witte, uzyskując zgodę cara na podporządkowanie nowej uczelni Ministerstwu Finansów. Jednocześnie car wyraził życzenie, by szkoła warszawska mogła rozpocząć swoją działalność jeszcze w 1898 r.

W kwietniu 1898 r. projekt ustawy Instytutu Politechnicznego im. Mikołaja II, opracowany w Ministerstwie Finansów przy udziale społecznego komitetu, działającego w Warszawie, został wraz z obszernym uzasadnieniem przekazany do Rady Państwa. Witte powtarzał tu argumenty zawarte w memoriale członków warszawskiej Sekcji Technicznej, akcentując konieczność modernizacji przemysłu, by mógł konkurować z przemysłem niemieckim, wysokie koszty studiów zagranicznych, sięgające kilkuset tysięcy rubli rocznie oraz ofiarność mieszkańców Królestwa, którzy zebrali fundusz w wysokości 1973 tys. rubli i w dalszym ciągu gromadzą składki na budowę gmachu i wyposażenie uczelni. Instytut miał się składać z trzech wydziałów: mechanicznego, inżynieryjno-budowlanego i chemicznego. Statut zapowiadał, że studia będą trwać cztery lata, a absolwenci otrzymają tytuł inżyniera. Językiem wykładowym miał być język rosyjski. Planowano zatrudnienie 17 profesorów zwyczajnych i 8 nadzwyczajnych, przewidując powołanie następujących katedr: matematyki (2 katedry), mechaniki teoretycznej (1), mechaniki stosowanej (3), technologii mechanicznej (3), fizyki (1), elektrotechniki (1), sztuki budowlanej (1), architektury (2), chemii (2), technologii chemicznej (3), technologii materiałów budowlanych (1), metalurgii (1), geologii i mineralogii (1). Wykłady miały obejmować ponadto ekonomię polityczną, buchalterię, prawo budowlane, teorię prawdopodobieństwa, teorię sprężystości, geometrię projekcyjną i higienę⁹⁷.

O przyjęcie do Instytutu mogli się ubiegać absolwenci gimnazjów, szkół realnych oraz wychowankowie innych szkół średnich, które minister finansów uzna za odpowiednie. Chodziło tu o szkoły zawodowe, głównie handlowe. Egzamin wstępny miał obejmować matematykę i fi-

⁹⁶ CGIA f. 1284 op. 185 d. 95 k. 50. Materiały te wróciły później do Warszawy i najprawdopodobniej uległy zniszczeniu w czasie dwóch wojen.

⁹⁷ CGIA f. 1152 op. 3 d. 189 k. 1-25.

zykę oraz sprawdzenie znajomości języka rosyjskiego. Opłata roczna miała wynosić 100 rubli, ale rada Instytutu miała prawo obniżania jej o połowę. Warto dodać, że w tym czasie opłata za naukę w Szkole Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda wynosiła 110 rubli. Zapowiadano też możliwość uzyskania stypendiów, jeśli takie powstaną z inicjatywy władz lub osób prywatnych.

Projekt ustawy Instytutu zawierał kilka punktów, które świadczyły o dążeniu do uwzględnienia, przynajmniej w niewielkim, zakresie zasady samorządności. Dyrektor miał być wprawdzie mianowany przez ministra finansów, ale dziekani mieli pochodzić z wyborów. Wybierani mieli być również profesorowie. Kandydatom na profesorów pochodzącym z Rosji przyrzekano dodatek do pensji — 15% uposażenia po pięciu latach pracy i 30% — po dziesięciu latach. W trosce o przygotowanie własnej kadry naukowej Instytut miał zatrudniać co roku sześciu kandydatów na profesorów zwanych stypendystami. Każdy wydział otrzymywał prawo utrzymywania dwóch stypendystów przez okres od jednego do trzech lat, rekrutowanych spośród wyróżniających się absolwentów. Otrzymywali oni 600 rb. rocznie⁹⁸.

Niektóre postanowienia ustawy Instytutu oraz program studiów spotkały się z zastrzeżeniami przedstawicieli innych resortów oraz niektórych profesorów uczelni technicznych. Jedyne Ministerstwo Komunikacji w pełni zaaprobowało projekt Wittego. Minister oświaty wypowiedział się przeciw zasadzie wyboru profesorów, podważył też zapowiedź wyboru dziekanów biorąc pod uwagę „miejscowe warunki”. Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego Ligin ograniczył się do wyrażenia poglądu, że Rada Instytutu będzie mieć zbyt szerokie uprawnienia. Kurator Moskiewskiego Okręgu Naukowego przekazał cztery obszerne elaboraty, opracowane przez profesorów Moskiewskiej Szkoły Technicznej. W. G. Zalesski analizował szczegółowo program wykładów na wydziale inżynieryjno-budowlanym. Sugerował takie ukierunkowanie studiów na tym wydziale, by absolwenci byli przygotowani również do pracy w dziedzinie budownictwa przemysłowego. Upomniał się też o wykład historii architektury. Profesor J. Nikitiński odniósł się krytycznie do programu wykładów z zakresu chemii, stwierdzając, iż nie obejmują one całości tej ważnej dyscypliny. M. Czerepaszinski ocenił negatywnie tygodniowy plan zajęć studentów, który sięgał 42 godzin. Żądał ograniczenia tych zajęć, by nie przekraczały 35 godzin w tygodniu. Przestrzegął przed przeciążeniem studentów oraz niebezpieczeństwem biernego uczenia się zamiast studiowania. Sugerował też zwiększenie zajęć praktycznych, zwłaszcza na wydziale budowlanym. Dyrektor wspomnianej szkoły stwierdził, że Instytut Warszawski będzie miał większe przywileje niż Instytut

⁹⁸ Tamże k. 25-29.

Technologiczny oraz Moskiewska Szkoła Techniczna. Zaliczał do nich m.in. ustanowienie aż dwóch katedr matematyki, utworzenie stanowiska adiunkta Instytutu oraz docentów prywatnych, utrzymywanie sześciu stypendystów, zamiar kształcenia 1000 studentów, z których 250 będzie zwolnionych od opłat, a drugie tyle płacić będzie tylko połowę obowiązującej stawki oraz składanie egzaminów końcowych przed komisją powołaną przez dziekana, a nie przez ministra oświaty⁹⁹.

Omówione uwagi, zastrzeżenia i propozycje uzupełnień wpłynęły do Ministerstwa Finansów w ostatnich dniach kwietnia. Projekt ustawy nie uległ większym zmianom. Usunięto z niego wszystkie paragrafy mówiące o wyborach dziekanów i profesorów, zastępując je stwierdzeniem, że dziekani są mianowani przez ministra finansów na okres czterech lat. W Radzie Instytutu mogli zasiadać również przedstawiciele przemysłu z Królestwa Polskiego, mianowani przez generał-gubernatora, ale ich udział miał się ograniczać do tych posiedzeń, na których omawiano by sprawy gospodarcze. Rada Państwa przyjęła poprawiony projekt ustawy 9 maja 1898 r., a 8 czerwca tegoż roku uzyskał on sankcję cesarską¹⁰⁰. Decyzja cara zamykała wieloletni okres uporczywych starań o politechnikę.

Tymczasem w Warszawie trwały gorączkowe przygotowania do uruchomienia uczelni. Zbierano dalsze składki na budowę odpowiednich pomieszczeń. Wstępny koszt budowy gmachów szacowano na 1 675 170 rubli. Wydatki na utrzymanie Instytutu miały wynieść 86 650 rubli w pierwszym roku jego działalności i 261 000 rb. w 1902 r. Ofiarowanie przez J. Blocha pofabrycznego budynku przy ul. Marszałkowskiej 81, który wyremontowano kosztem 100 tys. rubli, umożliwiło rozpoczęcie zajęć już w 1898 r. W tym prowizorycznym pomieszczeniu nowa uczelnia działała do 1901 r.

W latach 1899-1901 wzniesiono na podstawie projektów architektonicznych, sporządzonych przez Bronisława Rogójskiego i Stefana Szyllera gmach główny oraz kilka pawilonów, w których znalazły pomieszczenie laboratoria i stacje doświadczalne, na ogół dobrze wyposażone.

Oficjalna inauguracja zajęć w Warszawskim Instytucie Politechnicznym Cesarza Mikołaja II odbyła się 4 września 1898 r. w obecności generał-gubernatora warszawskiego ks. Imeretyńskiego, wiceministra finansów Władimira I. Kowalewskiego oraz przedstawicieli sfer przemysłowych z Warszawy, Łodzi i Sosnowca. Funkcję dyrektora Instytutu pełnił Aleksandr J. Lagorio, znany geolog, wieloletni profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Przewodniczył on zarazem Radzie Instytutu, złożonej z profesorów oraz kilku członków honorowych. Członkami hono-

⁹⁹ CGIA f. 741 op. 1 d. 47 k. 1-69.

¹⁰⁰ CGIA f. 1152 op. 3 d. 189 k. 51-74.

rowymi mianowani zostali: minister S. J. Witte, hr. Feliks Czacki, baron Leopold Kronenberg oraz Juliusz Kunitzer — znany przemysłowiec łódzki.

Lokalizacja Instytutu w Warszawie umożliwiła stosunkowo szybki dobór kadry nauczającej. Rekrutowała się ona przede wszystkim z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego oraz wykładowców Szkoły Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda. Już w pierwszym roku istnienia Instytutu katedrę matematyki objął znany uczonej, wywodzący się z petersburskiej szkoły matematycznej Georgij F. Woronoj. Katedrę mechaniki teoretycznej otrzymał Paweł O. Somow, a katedrę chemii Jegor J. Wagner. Kilku pracowników Uniwersytetu prowadziło wykłady zlecone m.in. Władimir Pałladin (botanika) i Dmitrij D. Morduchaj-Bołtowski (matematyka). Wśród pierwszych Polaków, zatrudnionych wyłącznie na stanowiskach wykładowców bądź laborantów byli m.in. Stanisław Okolski, wykładający technologię i rysunki techniczne, Wiktor Biernacki (fizykę) i Kazimierz Sławiński — laborant chemii¹⁰¹. Nieco później grono polskich wykładowców powiększyło się m.in. o Józefa Jerzego Boguskiego (chemia), Józefa Mańkowskiego (rysunek), Edwarda Glassa (geometria), i Wiktora Ehrenfeuchta (geodezja). W charakterze laborantów rozpoczęli pracę Tadeusz Miłobędzki (chemia nieorganiczna) oraz Mieczysław Pożaryski (elektrotechnika). W niepodległej Polsce obaj zostali profesorami Politechniki Warszawskiej. Pierwszym Polakiem, zatrudnionym na stanowisku profesora zwyczajnego był Mikołaj Tołwiński, wykładowca architektury. Nominację na profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1901 r. Aleksander Wasiutyński (budowa linii kolejowych)¹⁰². Grono Polaków zatrudnionych w nowej uczelni było niewielkie, nie przekraczało 20% ogółu pracowników dydaktycznych. Działy tu względy polityczne, nakazujące utrzymanie rosyjskiego charakteru uczelni, jak i ograniczone możliwości wyboru, gdyż polskie środowisko naukowo-techniczne w Warszawie dopiero zaczynało się kształtować. Jego przedstawiciele byli rozproszeni w zakładach przemysłowych, biurach kolejowych oraz organizacjach gospodarczych. Pierwszym ośrodkiem skupiającym to środowisko stała się Szkoła Wawelberga. Ważną funkcję integracyjną odgrywało też założone w 1898 r. Stowarzyszenie Techników Polskich¹⁰³.

¹⁰¹ „Izwestija Warszawskiego Politechniczeskogo Instituta Imperatora Nikołaja II” Wypusk I. Warszawa 1900 s. 1-9 oraz *Razwitiije jestiestwoznaniija w Rossii* (XVIII — naczalo XX wieka). Pod red. S. R. Mikulinskogo i A. P. Juskiewiczza, Moskwa 1977 s. 266, 268, 275.

¹⁰² Zob. A. Wasiutyński: *Autobiografia naukowa*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1986 nr 1.

¹⁰³ Z. Przyrembel: *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898-1938. Szkic monograficzny*. Warszawa 1938 s. 16-33.

Mimo zdecydowanej przewagi profesorów rosyjskich, uczelnia warszawska, wedle zgodnej opinii wychowanków, nie była narzędziem rusyfikacji. Wielu Rosjan okazywało polskim studentom życzliwość, a niektórzy, jak np. J. Wagner, profesor elektrotechniki Aleksandr W. Wulf, profesorowie mechaniki Siergiej A. Zaborowski i Nikołaj B. Delaunay oraz wykładowca ekonomii politycznej Iwan I. Iwaniukow wspierali otwarcie polskie aspiracje narodowe. Rusyfikatorem nie był też dyrektor Instytutu Lagorio¹⁰⁴. Kadra dydaktyczna była na ogół zdolna do zapewnienia stosunkowo wysokiego poziomu wykładów z zakresu nauk podstawowych oraz niektórych dyscyplin ściśle fachowych. Znacznie trudniej ocenić rolę Instytutu w zakresie przygotowania absolwentów do rozwiązywania nowych problemów oraz zadań praktycznych.

Nowa uczelnia rozwijała się w dość szybkim tempie. Na pierwszy rok akademicki przyjęto 270 osób, w 1899 — 201, w 1900 — 208, w 1901 — 229, w 1902 — 228, w 1903 — 227, w 1904 — 206. Napływ kandydatów był znaczny. Poczynając od 1899 r. przyjmowano niespełna 50% zgłaszających się¹⁰⁵. Od kilku do kilkunastu osób przyjmowano bez egzaminu wstępnego. Byli to przeważnie studenci Uniwersytetu Warszawskiego. W 1899/1900 r. studiowało 459 osób, z tego na wydziale mechanicznym 193, inżynieryjno-budowlanym — 156, chemicznym — 110. W roku następnym liczba studentów wzrosła do 644, a w 1904/1905 do 1100¹⁰⁶.

Otwarcie Warszawskiego Instytutu Politechnicznego nie usatysfakcjonowało całkowicie mieszkańców Królestwa, a w szczególności sfer przemysłowych i środowisk technicznych. Już w 1898 r. upominały się one o utworzenie wydziału górniczego. Urzeczywistnienie tego postulatu okazało się bardzo trudne, gdyż spotkało się ono ze sprzeciwem całej niemal wyższej biurokracji w Petersburgu. Wniosek o powołanie wydziału górniczego wpłynął w 1900 r. Uzasadniano go rozwojem górnictwa w Królestwie oraz zapotrzebowaniem na siły techniczne, podkreślając, iż Królestwo jest jedynym producentem cynku w całej europejskiej części Rosji. Powoływano się też na masowe wyjazdy poddanych rosyjskich do zagranicznych uczelni górniczych, zwłaszcza do Akademii Górniczej we Freibergu, gdzie mieli stanowić 80% ogółu słuchaczy oraz do politechniki w Aachen¹⁰⁷. Studia na wydziale górniczym, podobnie

¹⁰⁴ *Wspomnienia byłych studentów Politechniki Warszawskiej z pierwszych lat jej istnienia (1898-1905)*. Warszawa 1935 s. 6.

¹⁰⁵ CGIA f. 5805 op. 1 d. 5805, k. 1-2.

¹⁰⁶ *Spisok studentow Warszawskiego Politechniczeskogo Instituta Imperatora Nikołaja II na 1899-1900 uczebnyj god oraz na 1900-1901*; S. Furman: *Uczelnie techniczne w Warszawie do 1915 r.* [W:] *Politechnika Warszawska 1915-1965* pod red. E. Olszewskiego. Warszawa 1965 s. 23-25.

¹⁰⁷ CGIA f. 741 op. 1 d. 47 k. 96-98.

jak na pozostałych miały trwać cztery lata. Jego organizacja oraz program studiów oparte były na wzorach paryskiej Ecole des Mines. Planowano zatrudnienie pięciu profesorów zwyczajnych i czterech nadzwyczajnych. Roczny budżet tego wydziału miał się zamknąć w kwocie 85 650 rubli. Zanim projekt wszedł pod obrady Rady Państwa musiał uzyskać opinię kierowników kilku resortów. I tak kontroler państwowy gen. Nikołaj L. Łobko sprzeciwił się wydawaniu dalszych środków państwowych, powołując się na decyzję carską z 8 czerwca 1898 r., która nie przewidywała wydziału górniczego. Dowodził przy tym, iż kandydaci na inżynierów górniczych mogą kształcić się w odpowiednich uczelniach w Petersburgu, Jekaterynosławiu i Tomsku¹⁰⁸. Minister rolnictwa i dóbr państwowych Aleksiej S. Jermołow postulował opracowanie nowego planu studiów w celu jego zbliżenia do programu obowiązującego w Instytucie Górniczym im. Katarzyny II w Jekaterynosławiu¹⁰⁹. Minister oświaty Bogolepow, opierając się na opinii członków Komitetu Naukowego, żądał przedłużenia studiów do pięciu lat oraz opracowania od podstaw programu studiów. Zarzucał bowiem pominięcie tak ważnych przedmiotów, jak hydrotechnika i technologia paliw przy jednoczesnym włączeniu zbędnych, jego zdaniem, wykładów z zakresu botaniki i zoologii. Zarzuty Bogolepowa, który zginął od kuli zamachowca w 1901 r. podtrzymał w całej pełni jego następca gen. Piotr S. Wannowski. Ze zgłoszonymi zastrzeżeniami polemizował min. Witte, podtrzymując pierwotny projekt. Jednak na polecenie Rady Państwa musiał przekazać sprawę planu studiów do ponownego rozważenia. W tym celu zwołano spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Oświaty. Resort finansów reprezentowany był na tym spotkaniu przez gen. inż. Nikołaja P. Pietrowa, profesora Instytutu Technologicznego i wybitnego działacza Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego. Ostatecznie dokonano niewielkich zmian w planie nauczania, ustalając, że obowiązkowe zajęcia na wydziale górniczym nie mogą przekroczyć 35 godzin tygodniowo. Nie rozstrzygnięto jednak sprawy czasu trwania studiów. Witte, uzyskawszy poparcie ministra spraw wewnętrznych Dmitrija S. Sipiagina, przekazał powtórnie wniosek do Rady Państwa¹¹⁰. Został on zatwierdzony w czerwcu 1902 r. czyli po dwóch latach zabiegów. Było to niewątpliwą zasługą min. Wittego, którego pozycja polityczna była w owym czasie bardzo silna. Otwarcie wydziału górniczego nastąpiło w 1903 r.

W pierwszych latach istnienia Warszawskiego Instytutu Politechnicznego zdecydowanie przeważała w nim młodzież polska. Wedle oficjal-

¹⁰⁸ Tamże k. 136-137.

¹⁰⁹ Tamże k. 130-133.

¹¹⁰ Tamże k. 137-148, 181-249.

nych danych studenci wyznania rzymsko-katolickiego stanowili średnio 70% ogółu studiującej młodzieży. Jeśli przyjmiemy, że wśród osób wyznania mojżeszowego oraz ewangelicko-augsburskiego było również wielu Polaków, to odsetek młodzieży polskiej będzie znacznie wyższy¹¹¹. Zdecydowana większość studentów rekrutowała się spośród absolwentów siedmioklasowych szkół realnych i ośmioklasowych gimnazjów typu klasycznego. Niewielką tylko grupę stanowili wychowankowie średnich szkół technicznych, handlowych oraz korpusów kadetów¹¹². Studiująca młodzież wywodziła się głównie z warstw średnich, z drobnej szlachty, ze średniego i drobnego mieszczaństwa oraz inteligencji. Mimo ulg w opłatach oraz pomocy stypendialnej, nie zawsze przez młodzież akceptowanej ze względów politycznych, znaczna część studentów poszukiwała źródeł utrzymania, podejmując różne prace, głównie korepetycje. Sprzyjała temu stosunkowo duża swoboda studiowania, umożliwiająca odkładanie egzaminów półrocznych. „Tylko pierwsze parę serii studentów — pisze profesor Wasiutyński — stało do egzaminu z końcem półroczy, reszta korzystała z tego tak zwanego przedmiotowego systemu przechodzenia wykładów, rozproszyła się i rozwlekła ukończenie Instytutu na lata całe, z wielką szkodą dla siebie i społeczeństwa, które na ich wykształcenie łożyło”¹¹³. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było głębokie zaangażowanie studentów w działalność społeczną i polityczną. Brali oni żywy udział nie tylko w tajnych pracach oświatowych na terenie Warszawy, lecz i w ruchu niepodległościowym. Byli bardzo aktywni w ruchu rewolucyjnym, zwłaszcza w Polskiej Partii Socjalistycznej. Ta właśnie strona aktywności studentów omawianej uczelni jest najlepiej opisana w dotychczasowej historiografii oraz literaturze wspomnieniowej¹¹⁴. Znacznie mniej wiemy o funkcjonowaniu samego Instytutu.

W burzliwych dniach rewolucji 1905 r. studenci stanęli w pierwszym szeregu walczących o prawo narodu do samostanowienia. Żądali polonizacji swojej uczelni i przyznania jej pełnej autonomii, ogłaszając zarazem bojkot zajęć aż do czasu spełnienia tych postulatów. Solidaryzowali się z nimi studenci rosyjscy, zapowiadając przeniesienie się do uczelni w cesarstwie. Do walki o spolszczenie Instytutu włączyło się kilku profesorów, tak Polaków jak i Rosjan. A. Wasiutyński złożył na

¹¹¹ Zob. *Wspomnienia byłych studentów Politechniki Warszawskiej...*, s. 12.

¹¹² W latach 1898-1904 wśród przyjętych na I rok studiów było 701 absolwentów szkół realnych, 667 absolwentów gimnazjów, 72 — szkół technicznych, 32 — szkół handlowych i 13 wychowanków korpusów kadetów. CGIA f. 5805 op. 1 d. 5805 k. 2.

¹¹³ Zob. A. Wasiutyński: *Autobiografia naukowa*, s. 30.

¹¹⁴ Ostatnio najszerszej opisał ją J. Piłatowicz: *Młodzież Warszawskiego Instytutu Politechnicznego w walce z caratem*.

posiedzeniu Rady następujące oświadczenie: „W jedynym wyższym zakładzie naukowym technicznym Królestwa Polskiego, w ścianach wznie-
sionych ze składek całego narodu polskiego, młodzież polska, stanowiąca olbrzymią większość uczęszczających do Instytutu, pozbawiona jest możliwości studiowania techniki w ojczystym języku. Wiele katedr profesorskich wakuje, ale nie korzysta się do ich obsadzenia z sił naukowych polskich, dla polskiej nauki nie ma tu miejsca”¹¹⁵.

Stanowisko wyrażone w cytowanej deklaracji spotkało się z poparciem zaledwie kilku profesorów — Rosjan. Należeli do nich: Wulf, Zaborowski i Delaunay. Większość natomiast opowiedziała się za utrzymaniem status quo, bądź nawet za likwidacją uczelni. W maju 1905 r. minister finansów powiadomił władze Instytutu, iż Rada Ministrów zdecydowała, że zajęcia nie mogą się odbywać w języku polskim. Ci, którzy nie godzą się z tym stanem rzeczy muszą opuścić uczelnię. Minister nakazywał ponadto zaniechanie organizowania egzaminów przejściowych, zamknięcie stołówek oraz zwolnienie od opłat za bieżące półroczce¹¹⁶. W listopadzie 1905 r. Instytut zawiesił ostatecznie swoją działalność.

Zamknięcie wyższych uczelni w Królestwie, oznaczające oszczędność środków budżetowych oraz swego rodzaju „bezrobocie” kadry nauczającej ożywiło nadzieję na utworzenie w Rosji nowych szkół wyższych. Na wiadomość o zamknięciu Uniwersytetu Warszawskiego aż 10 miast rosyjskich wystąpiło o założenie uniwersytetu. Wygrał Saratow, gdzie w 1909 r. powstał uniwersytet, składający się początkowo tylko z wydziału medycyny¹¹⁷. W grudniu 1906 r. do przewodniczącego Komitetu Ministrów wpłynął telegram od komitetu rodzicielskiego szkoły realnej w Nowoczerkasku. Jego nadawcy domagali się założenia w Dońskim Obwodzie wyższej szkoły technicznej i przekazania do jej dyspozycji środków budżetowych oraz kadry profesorskiej z Warszawskiego Instytutu Politechnicznego¹¹⁸. Prośba ta znalazła gorące poparcie atamana Wojska Dońskiego, który w obszernym raporcie z 16 lutego 1907 r. uzasadniał potrzebę utworzenia w Nowoczerkasku wyższej szkoły technicznej¹¹⁹. W 1907 r. zapadła decyzja o otwarciu w tym mieście Dońskiego Instytutu Politechnicznego¹²⁰. Z Warszawy oddelegowany został były dyrektor Instytutu Lagorio oraz profesor Woronoi, który objął funkcję

¹¹⁵ Cyt. za: *Politechnika Warszawska 1915-1925. Księga pamiątkowa*. Pod red. L. Staniewicza. Warszawa 1925 s. 3.

¹¹⁶ CGIA f. 25 op. 1 d. 5806 k. 42-43.

¹¹⁷ Zob. W. R. Lejkina-Swirskaja: *Russkaja inteligencja w 1900-1917 godach*. Moskwa 1981 s. 8-12.

¹¹⁸ CGIA f. 741 op. 1 d. 47 k. 265-266.

¹¹⁹ Tamże, k. 269.

¹²⁰ Miał on następujące wydziały: inżynieryjno-melioracyjny, mechaniczny, chemiczny i górniczy.

dziekana wydziału mechanicznego. Pracował tam bardzo krótko. Zmarł bowiem w listopadzie 1908 r. Kierownictwo Ministerstwa Przemysłu i Handlu, czyli byłego Ministerstwa Finansów, godząc się na przekazanie do Rosji środków finansowych oraz części kadry odrzuciło sugestie likwidacji Warszawskiego Instytutu Politechnicznego. Uczelnia ta bowiem, wedle opinii wspomnianego resortu, zasłużyła sobie na uznanie tak wśród ludności polskiej jak i rosyjskiej¹²¹.

Po zawieszeniu działalności Instytutu młodzież polska udawała się tłumnie do lwowskiej Szkoły Politechnicznej oraz do uczelni niemieckich, belgijskich, francuskich i szwajcarskich. Niektórzy wyjeżdżali również do Rosji¹²². Uboższa część młodzieży straciła jednak szanse kontynuowania studiów. W 1908 r. władze carskie zdecydowały się na ponowne otwarcie wyższych uczelni w Warszawie w przekonaniu, że bojkot stopniowo wygasa. Do Instytutu wstąpiło wówczas 346 osób, w tym zaledwie 56 Polaków. W latach następnych liczba Polaków, a ściślej studentów wyznania katolickiego stopniowo się powiększała. W 1910 r. było ich 87, w rok później — 217, a w 1914 — 259¹²³. Mimo dość licznych przypadków częściowego lub całkowitego zwalniania od opłat oraz istnienia polskich funduszy stypendialnych, przeznaczonych dla studentów Instytutu (np. S. Kierbedzia, J. Wertheima, W. Choroszewskiego, M. Jankowskiej) sprawność studiów była bardzo niska. Po 1908 r. wprowadzono dość surowe egzaminy, od złożenia których zależało przejście na wyższy semestr. W 1913 r. nie zgłosiło się na te egzaminy 29% ogółu zapisanych, a nie zdało ich 20% egzaminowanych¹²⁴.

Większość młodzieży rozpoczynała studia w Instytucie, by kontynuować je w uczelniach zagranicznych. Rok czy dwa lata studiów w Warszawie dawały dobre przygotowanie do głębszych studiów politechnicznych, zwłaszcza w uczelniach niemieckich i szwajcarskich, gdyż wyposażały w gruntowną wiedzę z zakresu nauk ścisłych oraz teoretycznych podstaw nauk stosowanych. Zaświadczenie o rozpoczętych studiach w Warszawie otwierało drogę do uczelni zachodnioeuropejskich. Dodajmy, że do niemieckich Technische Hochschulen w ogóle nie przyjmowano absolwentów szkół zawodowych ani siedmioklasowych szkół realnych. Warszawski Instytut Politechniczny odgrywał więc zarazem rolę szkoły przygotowawczej, która przysposabiała do studiów zagranicznych.

¹²¹ CGIA f. 741 op. 1 d. 47 k. 387-388.

¹²² Zob. S. Kossuth: *Zawody techniczne. W latach 1905-1914 w Szkole Politechnicznej we Lwowie studiowało 1277 królewiaków. J. Hulewicz: Studia wyższe młodzieży z zaboru rosyjskiego w uczelniach galicyjskich w latach 1905-1914. „Zeszyty Naukowe UJ” 1958 nr 16 z. 3.*

¹²³ CGAOR f. 102 op. 103 d. 8 cz. 9, k. 36. Zob. też: C. Jędraszko: *„Łami-strajki”. (Polacy w szkołach wyższych rosyjskich w Warszawie w latach bojkotu).* Warszawa 1974.

¹²⁴ „Izwiestia Warszawskiego Politechnicznego Instytutu...” Wyp. II 1914 s. 36-37.

Liczba kończących pełny kurs studiów w Warszawie, była po 1908 r. wręcz symboliczna. W 1913 r. dyplom inżyniera otrzymało 8 osób, a w 1915 r. — 18. Ogółem od założenia tej uczelni aż do wybuchu pierwszej wojny światowej zaledwie 306 osób uzyskało dyplomy¹²⁵. W 1915 r. Instytut wraz z kadrami i częścią wyposażenia został ewakuowany do Moskwy, a potem przenoszony do innych miejscowości. Tymczasem w Warszawie, pozostającej pod niemiecką okupacją powstała politechnika polska. Znaczny udział mieli w tym ważnym przedsięwzięciu wykładowcy oraz wychowawcy Warszawskiego Instytutu Politechnicznego.

Spróbujmy spojrzeć na ten Instytut przez pryzmat dalszych losów jego byłych studentów, w tym również i absolwentów w oparciu o książkę adresową, wydaną w Warszawie w 1914 r. Obejmuje ona 909 nazwisk osób, które miały krótszy lub dłuższy związek z uczelnią. Nie zawiera ona, niestety wszystkich adresów ani też danych o miejscu pracy bądź studiów. Wszelkie więc ustalenia, oparte na niepełnych informacjach mają tylko orientacyjny charakter. Na ich podstawie można stwierdzić, że 355 wychowawców podjęło pracę w Królestwie, a 87 w Rosji. Spośród pracujących w Królestwie największą grupę stanowili właściciele i współwłaściciele biur technicznych, zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych (61 osób). W większych zakładach przemysłowych Warszawy jak „Borman, Szwede i Ska”, „K. Rudzki i Ska”, Gerlach i Pulst oraz zakłady Lilpopa pracowało 25 osób. W szkołach, głównie zawodowych znalazły zatrudnienie 23 osoby, a na kolejach 24. Stanowisko inżyniera miejskiego bądź powiatowego zajmowało 16 osób. W cukrowniach ulokowało się 11 osób (głównie chemicy). W górnictwie pracowało 7 osób. Stanowiska konstruktorów w przemyśle metalowym zajmowało 7 osób. Dziesięciu wychowawców zajmowało się rolnictwem jako siła najemna bądź właściciele ziemscy. Dalsze studia w Galicji, w Rosji oraz zachodniej Europie odbywało 21 osób. Niewielka grupa (12 osób) pracowała w wyższych uczelniach Królestwa, Galicji oraz Rosji. Wielu byłych studentów, a także absolwentów poświęciło się zajęciom bardzo odległym od techniki. Na drogę pedagogiki wszedł inż. Marian Falski, a Józef Czesław Babicki poświęcił całe swoje życie wychowaniu sierot, zaś Zygmunt Zaleski, osiadłszy we Francji zajął się badaniami nad literaturą. Spośród wychowawców Instytutu rekrutowała się spora grupa profesorów szkół wyższych w odrodzonej Polsce (np. Leon Karasiński, Stanisław Łukasiewicz, Henryk Mierzejewski, Melchior Nestorowicz, Antoni Ponikowski i Oskar Sosnowski)¹²⁶.

¹²⁵ Tamże s. 17; CGIA f. 25 op. 1 d. 5806 k. 132.

¹²⁶ Zob.: *Lista adresowa b. wychowawców Politechniki Warszawskiej. Wydana*

Starania o utworzenie w Królestwie Polskim wyższej uczelni technicznej trwały ponad 50 lat. Były one podejmowane w nienaturalnych warunkach politycznych, które niweczyły wszelkie polskie inicjatywy w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego. Względy polityczne okazywały się silniejsze od obiektywnych potrzeb gospodarczych i cywilizacyjnych. Królestwo, które w końcu XIX stulecia liczyło 10 milionów mieszkańców i stanowiło jedną z najbardziej uprzemysłowionych części carskiego imperium, nie mogło doczekać się uczelni, której potrzeby nie negowało nawet wielu petersburskich polityków. Otwarcie Instytutu Politechnicznego im. Mikołaja II było tylko częściowym odstępstwem od głównych zasad polityki wobec oświaty i nauki, ustalonych po powstaniu styczniowym. Uczelnia ta funkcjonowała normalnie tylko do 1905 roku. Zdołała więc wydać zaledwie cztery roczniki absolwentów. Po roku 1903 jej udział w kształceniu młodzieży polskiej był skromny. Jej rola w przygotowaniu kadr inżynierskich oraz w kształtowaniu polskiego środowiska naukowego była jednak znaczna. Dzieje Instytutu Politechnicznego stanowią naszym zdaniem integralną część historii Politechniki Warszawskiej. Nie podzielamy opinii dawniejszej i nowszej historiografii, która wiąże początki stołecznej politechniki z rokiem 1915, a nie z 1898. Trudno na przykład zaakceptować pogląd Eugeniusza Olszewskiego, wedle którego Politechnika Warszawska zawdzięczała Instytutowi Politechnicznemu przede wszystkim bazę materialną oraz przetrzebione wyposażenie dydaktyczne i badawcze¹²⁷. O nową ocenę roli Instytutu Politechnicznego upominało się wielu jego wychowanków, a wśród nich Marian Falski, który dowodził, iż dał on „wielki zastęp inżynierów, odgrywających przez długie lata nie tylko w międzywojennym okresie, ale nawet w pewnej mierze jeszcze i w obecnym okresie rolę doniosłą w naszym życiu naukowym, gospodarczym i ogólnopństwowym — rolę, której z historii naszej nikt nie wykreślił”¹²⁸. Słuszna to opinia. Instytut zawdzięczał swe powstanie inicjatywie i ofiarności polskiego społeczeństwa. Kształcąc polską młodzież dobrze się zasłużył nauce i kulturze narodowej.

Recenzent: Bolesław Orłowski

Artykuł wpłynął do Redakcji w maju 1989 r.

staraniem i nakładem Koła b. Wychowanców Politechniki Warszawskiej w Stowarzyszeniu Techników. Warszawa 1914.

¹²⁷ E. Olszewski: *Politechnika Warszawska 1915-1939. [W:] 150 lat wyższego szkolnictwa technicznego w Warszawie 1826-1976. Materiały z sesji naukowej 13-14 grudnia 1976.* Warszawa 1979 s. 79.

¹²⁸ M. Falski: *50 lat Politechniki? „Argumenty”* 1965 nr 50.

Й. Мёнсо

ТРУДНОЕ РОЖДЕНИЕ ВАРШАВСКОГО ПОЛИТЕХНИЧЕСКОГО ИНСТИТУТА
(ДОПОЛНИТЕЛЬНЫЕ ДАННЫЕ К ВОПРОСУ ИСТОРИИ НАУЧНОЙ ПОЛИТИКИ
В ПОЛЬСКОМ КОРОЛЕВСТВЕ)

В статье описаны мероприятия, направленные на открытие в Польском Королевстве высшего технического учебного заведения и на этом примере показана политика царских властей в отношении высшего образования, а особенно технического.

В 1826—1830 годах в Варшаве действовала Подготовительная школа в Политехнический институт, которая достигла уровня высшего учебного заведения. После падения ноябрьского восстания она была закрыта, в 1831 году. Только в 1862 году царские власти согласились открыть подобное учебное заведение, но по политическим взглядам разрешили его открыть в небольшом городке Пулавы, далеко от столицы, в которой действовала Головная школа, т.е. университет. В 1863 году это заведение было закрыто. Его перевод в г. Лодзь не был утвержден царскими властями. Царское правительство всячески сопротивлялось всем попыткам создания национальных учебных заведений. В 1863 году система просвещения была русифицирована. Полякам предоставляли возможность учебы в России с надеждой их ассимиляции и пребывания в царской империи. Поэтому были торпедированы все попытки организации частных высших учебных заведений на территории Королевства.

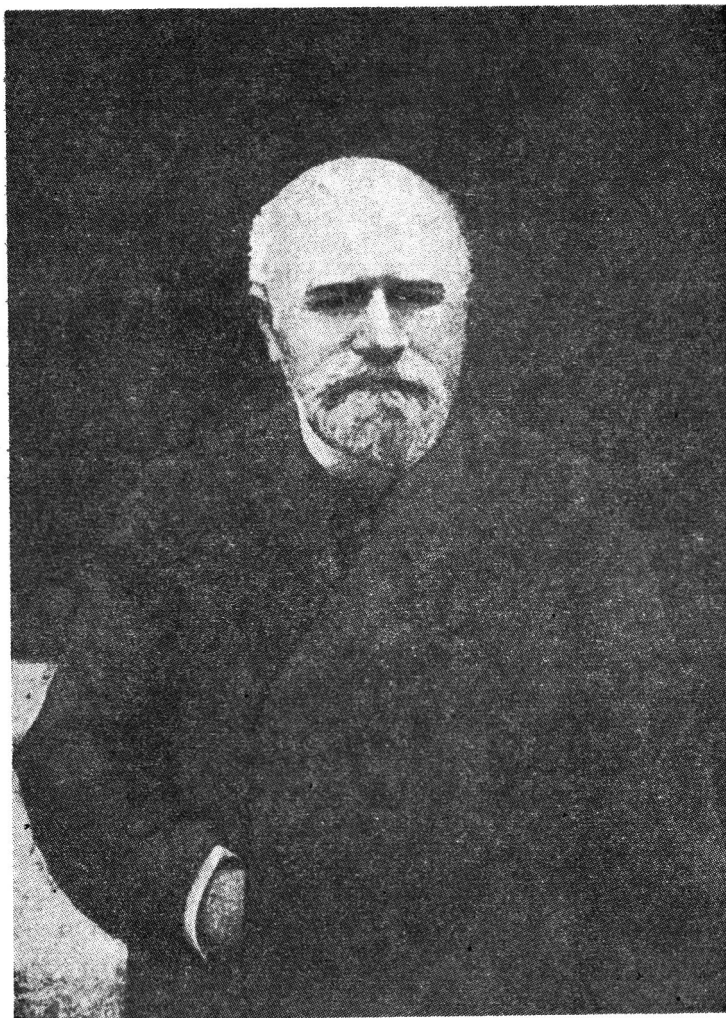
В 1879—1883 годах банкир Ян Готтлиб Блох пытался организовать Политехнический институт, но его проект был отброшен по политическим причинам. Лишь в 1898 году, когда индустриализация в России вызвала большую потребность в инженерно-технических кадрах, было получено разрешение на открытие Политехнического института в Варшаве; его оплачивало польское общество. Лекции проводились, однако, на русском языке и большинство профессоров и преподавателей были русскими. Во время революции 1905 года студенты потребовали полонизирования ВУЗ-а и объявили его бойкот, направляясь на учебу во Львов или Западную Европу. Это учебное заведение способствовало, однако, образованию и укреплению научно-технических кругов в Польском Королевстве. Многие его воспитанники были профессорами и преподавателями в свободной Польше.

J. Miqso

A DIFFICULT BIRTH OF WARSAW TECHNICAL UNIVERSITY
(FROM THE HISTORY OF SCIENTIFIC POLICY IN THE POLISH KINGDOM)

The article describes the attempts made in the Polish Kingdom to open an engineering college and illustrates thereby the policy of the Russian authorities towards higher education, especially the technical one. In the years 1826-1830, there was in Warsaw a Preparatory School for the Institute of Technology (Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego) which acquired the level of a higher school. After the fall of the November Uprising, it was closed down in 1831. Only in 1862, the Russian authorities did agree to the foundation of a similar school, but placed it for political reason in a small provincial town, Puławy, a long way from Warsaw in which a university was functioning (Szkoła Główna). After the events of 1863, the school was suspended. A suggestion to

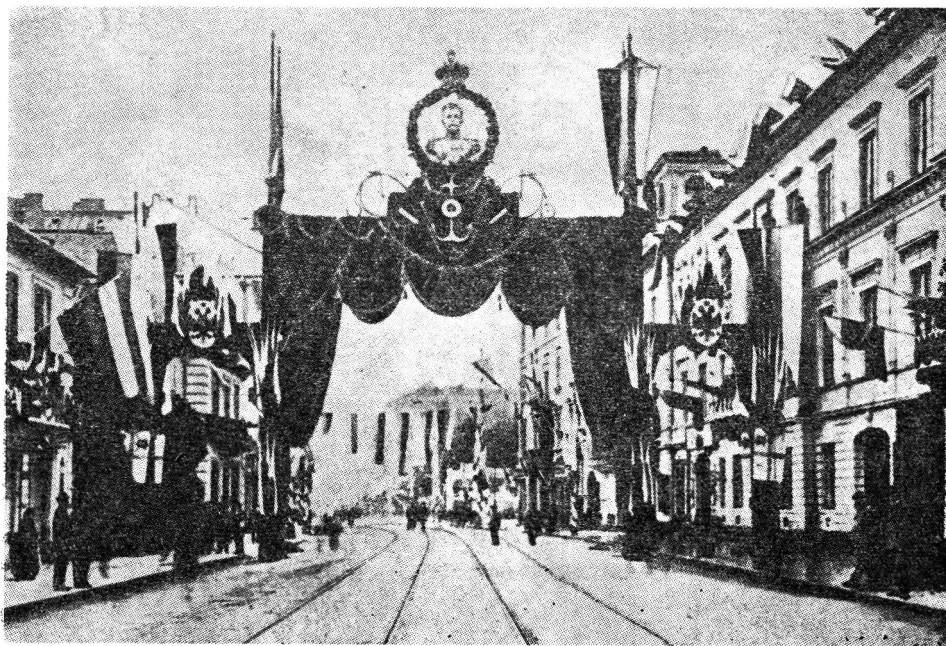
move it over to Łódź was not accepted by the Russian government. In accordance with its conception of a national Russian State, it was opposed to any attempts at founding national educational institutions. Thus the whole educational system was Russified after 1863. The Poles were encouraged to study in Russia in the hope that they would get assimilated and stayed there. For that reason any attempts to set up private technical schools in the Polish Kingdom were immediately frustrated. In the years 1879-1883 a Warsaw banker, Jan Gottlieb Bloch, tried to set up an Engineering College, but his project was rejected for political reasons. Only in 1898, as the process of intensive industrialization in Russia stimulated an acute need for technical cadres, could an agreement be obtained to open in Warsaw an Engineering College (Instytut Politechniczny) at the costs of Polish society. Still, the courses were held in Russian and most of the teachers were Russian. During the 1905 revolution Polish students demanded the school's polonization and declared its boycott leaving for Lvov and Western Europe to continue their studies there. This particular college did however contribute to the formation of a scientific-technical community in the Polish Kingdom. Many of its graduates would become professors, after 1918, in independent Poland.



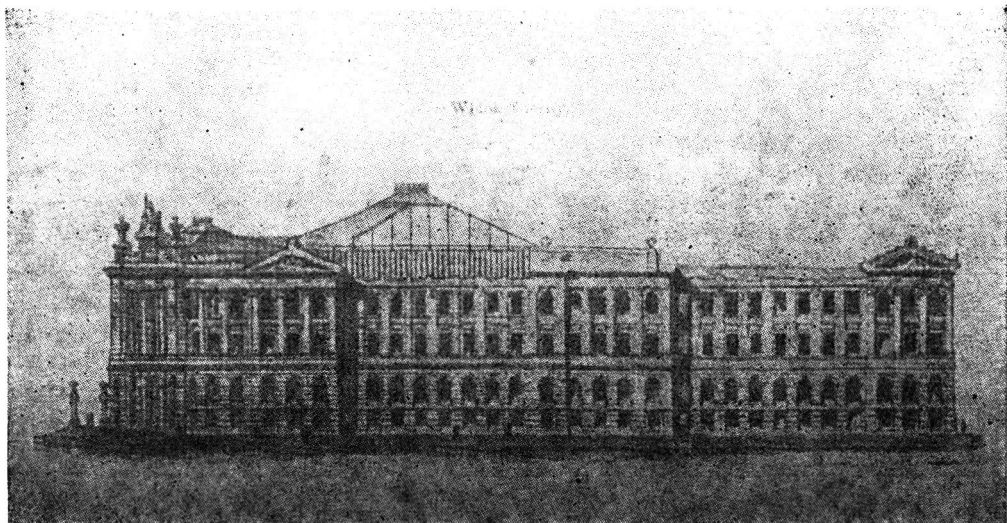
Ryc. 1. — Jan Gotlib Bloch (R. Kołodziejczyk: *Jan Bloch (1836-1902)*, Warszawa 1983)



Ryc. 2. — Aleksandr L. Apuchtin (A. Szelągowski: *Dzieje Polski 1849-1914*)



Ryc. 3. — Brama triumfalna ustawiona z okazji wizyty w Warszawie cara Mikołaja II w 1897 r. (M. M. Drozdowski, A. Zahorski: *Historia Warszawy*. Warszawa 1972)



Ryc. 4. — Gmach Główny Instytutu Politechnicznego (widok boczny) w 1901 r.
150 lat wyższego szkolnictwa technicznego w Warszawie 1826-1976. Warszawa 1979)



Ryc. 5. — Marian Falski w okresie rewolucji 1905 r. (R. Wroczyński: *M. Falski i reformy szkolne w Rzeczypospolitej. Warszawa 1988 r.*)